

WIELKOPOLSKI

Rok XIX
Wydanie AB

Poznań,
wtorek, 15 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 12 (5891)

Owacje poznaniaków dla Nikity Chruszczowa

Delegacja KPZR na VI Zjazd SED przejazdem w stolicy Wielkopolski

Wczoraj w godzinach południowych Dworzec Główny w Poznaniu był miejscem wielkiej, spontanicznej manifestacji przyjaźni dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej I sekretarza, premiera ZSRR, Nikity Chruszczowa. Dostojny gość przebywający od paru dni w Polsce na zaproszenie najwyższych władz partii i rządu, zatrzymał się w naszym mieście, korzystając z przerwy w podróży do Berlina na VI Zjazd SED. Podróżni znajdujący się właśnie na dworcu, zgłosili przybyciu nad wyraz serdeczne powitanie.

Nic nie zapowiadało tej niecodziennej uroczystości. Gdy o godzinie 13.25 pociąg berliński zatrzymał się przy peronie 1, do jednego z wagonów podeszli przedstawiciele poznańskich władz partyjnych i wojewódzkich. W drzwiach ukazał się Nikita Chruszczow a wraz z nim I sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy Nikołaj Podgornyj oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Marian Szychalski, Ignacy Łoga-Sowiński i ambasador ZSRR w Polsce Awierkij Arisow, którzy towarzyszyli delegacji radzieckiej do granicy państwa. Premiera N. S. Chruszczowa i towarzyszące mu osoby powitali serdecznie: I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak oraz sekretarz KW — Stefan Olszowski, przewodniczący Pre-

zydium WRN — Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezydium RN Poznania — Jerzy Kusiak, przewodniczący WKPP — Franciszek Nowak, konsul ZSRR w Poznaniu — Fiodor Szarykin.

Gdy w chwilę po tym dostojny gość udał się na zwiedzenie gmachu dworca, niecodzienna wiadomość dotarła już chyba do wszystkich podróży. Wszędzie szpalery ludzi, powitania, okrzyki „niech żyje” i wiwaty. Tłum rozentuzjasmowanej publiczności gestnił z minuty na minutę. Każdy chciał widzieć z bliska N. Chruszczowa. Na powitanie Premier odpowiadał uśmiechem. Ten uśmiech i radosko spotykana u wielkich mężów bezpośredniość, swoboda zachowania — jednały mu coraz to nowe owacje.

Pozostałe minuty do odjazdu pociągu upłynęły na rozmowie N. S. Chruszczowa i N. W. Podgornego z Janem Szydłakiem i przedstawicielami Wielkopolski — o różnych sprawach, w tym, oczywiście, o rolnictwie. N. Chruszczow wspominał, iż podczas swego pobytu w Polsce w 1959 roku spotkał się w naszym województwie ze spółdzielcami.

Obsługa pociągu daje znać, że zbliża się czas odjazdu. Nasi dostojni goście żegnani serdecznie przez gospodarzy wchodzą do wagonu. Chruszczow obdarzony wiązanką kwiatów staje w drzwiach. Tysięczne już rzesze młodzieży, robotników, kolejarzy — wznoszą okrzyki „Niech żyje”. Nikita Sergiejewicz odpowiada da znowu swym charakterystycznym uśmiechem. Ktoś w tłumie zaczyna „sto lat”. Wkrótce wszyscy śpiewają głośno, entuzjastycznie. Nikita Chruszczow do ostatniej chwili pozostaje w drzwiach wagonu i bez przerwy odpowiada na owacje, machając wiązanką czerwonych goździków, które wręczył Premierowi radzieckiemu przygodny uczestnik powitania.

Pozostałe minuty do odjazdu pociągu upłynęły na rozmowie N. S. Chruszczowa i N. W. Podgornego z Janem Szydłakiem i przedstawicielami Wielkopolski — o różnych sprawach, w tym, oczywiście, o rolnictwie. N. Chruszczow wspominał, iż podczas swego pobytu w Polsce w 1959 roku spotkał się w naszym województwie ze spółdzielcami.

Obsługa pociągu daje znać, że zbliża się czas odjazdu. Nasi dostojni goście żegnani serdecznie przez gospodarzy wchodzą do wagonu. Chruszczow obdarzony wiązanką kwiatów staje w drzwiach. Tysięczne już rzesze młodzieży, robotników, kolejarzy — wznoszą okrzyki „Niech żyje”. Nikita Sergiejewicz odpowiada da znowu swym charakterystycznym uśmiechem. Ktoś w tłumie zaczyna „sto lat”. Wkrótce wszyscy śpiewają głośno, entuzjastycznie. Nikita Chruszczow do ostatniej chwili pozostaje w drzwiach wagonu i bez przerwy odpowiada na owacje, machając wiązanką czerwonych goździków, które wręczył Premierowi radzieckiemu przygodny uczestnik powitania.

Pierwszy sekretarz KC KPZR Nikita Chruszczow przybył w poniedziałek wieczorem do Berlina.

Delegacja PZPR serdecznie witana w Berlinie

Wczoraj w godzinach rannych delegacja PZPR na VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) przybyła do Berlina.

Jak wiadomo, w skład delegacji, której przewodniczy I sekretarz KC PZPR, Władysław Gomułka, wchodzi: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, członek KC PZPR wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr zastępca członka KC PZPR, I sekretarz KW PZPR w Olsztynie — Stanisław Tomaszewski, zastępca członka KC PZPR, kierownik Wydziału Zagranicznego KC PZPR — Józef Czesak oraz członek KC PZPR, ambasador PRL w NRD — Feliks Baranowski.

Delegację polską na dworcu witali: przywódcy Niemieckiej Socjalistycznej Partii



Na zdjęciu górnym: N. S. Chruszczow na dworcu poznańskim. Obok stoją (od lewej): M. Szychalski, J. Szydłak, N. W. Podgornyj, S. Olszowski, J. Kusiak.

Na zdjęciu dolnym: w chwilę po złożeniu wiązanki kwiatów pod pomnikiem bohaterów na Cytadeli. Od lewej schodzą: Jerzy Kusiak, Jan Szydłak, Borys Ponomarew, Leonid Iljczew, Stefan Olszowski, Paweł Siatukow, Franciszek Szczerba i Franciszek Nowak.

Fot. (2) — E. Kitzmann

Plenum KW PZPR

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Poznaniu dwudniowe obrady Plenum Komitetu Wojewódzkiego, poświęcone polepszeniu treści i metod pracy partyjnej na wsi, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień samorządu chłopskiego.

Dwie wystawy otwarto z okazji Zjazdu SED

W poniedziałek otwarta została w Berlinie z okazji VI Zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności wystawa: „Spójrzcie jaka siła”. W uroczystości otwarcia wziął udział I sekretarz KC SED i przewodniczący Rady Państwa, Walter Ulbricht.

Na wystawie zgromadzono setki fotografii, rysunków, planów i modeli, które obrazują wszechstronny rozwój NRD w okresie od V Zjazdu SED, który odbył się w roku 1958.

Wydarzeniem artystycznym stolicy NRD stała się także otwarta na cześć VI Zjazdu SED wystawa „Sztuka w walce”, przygotowana przez Niemiecką Akademię Sztuk Pięknych.

Zbrane eksponaty z dziedziny literatury, muzyki i sztuk plastycznych z lat od 1848 do czasów obecnych ukazują jak sztuka społecznie zaangażowana, walcząca o sprawiedliwość dla mas ludowych, o pokój służyła ruchowi robotniczemu. (PAP)

Gdzie jest Czombe?

Rzecznik ONZ oświadczył w niedzielę późnym wieczorem w Nowym Jorku, iż Czombe po powrocie z Ndola (północna Rodezja) do Katangi, nie podał żadnych krótkich w celu nawiązania kontaktów z przedstawicielami ONZ i Organizacją nie ma obecnie żadnych bezpośrednich informacji o jego miejscu pobytu.

Warto dodać, iż poprzednio przedstawiciel „władzy” Katangi w Elisabethville poinformował, że Czombe przybył do Kolwezi, ostatniej twierdzy żandarmerii katangijskiej.

Przedstawiciel ONZ stwierdził, iż nie wie o warunkach, jakie wysunął Czombe i o spełnieniu którego uzależnił zgodę na pokójowe wkroczenie „blekitnych hełmów” do Kolwezi. Szef separatystów katangijskich miał zwrócić się mianowicie do ONZ, by centralny rząd kongijski zagwarantował mu stanowisko prezydenta Katangi. (PAP)

Z konferencji prasowej w HCP

„Nie dotarte” wskaźniki i kooperacja...

Wyniki gospodarcze roku ubiegłego, plan techniczno-ekonomiczny roku bieżącego, różnice w poglądach na dyrektywne wskaźniki planu między samorządem robotniczym a Zjednoczeniem, zagrażające realności planu trudności w zaopatrzeniu i kwartału, kłopoty z dostawami węgla opałowego dla pracowników, blaski i cienie eksportu — oto sprawy omawiane na wczorajszej konferencji prasowej i dyrekcji Zakładów H. Cegielski.

Zakłady stały się w ubr. podwójnym miliardem. Przekraczając o 1 procent plan produkcji globalnej, uzyskując także jej wartość wyższą niż 2 miliardy złotych. Ponad 50 proc. całej produkcji bezpośrednio lub pośrednio idzie na eksport. Dlatego też od 1 stycznia br. Zakłady HCP zostały wydzielone do grupy przedsiębiorstw „eksportowych”.

Teoretycznie zakłady powinny więc posiadać priorytet w zaopatrzeniu i korzystać z szeregu przywilejów, jak np. większa swoboda w operowaniu funduszem plac, zatrudnieniem itp. W praktyce jednak dopiero się to wszystko „dociera”. Plany Cegielskiego sporządzane były przecież na długo przed 1 stycznia. Ruszenie jednego wskaźnika powoduje całą reakcję łańcuchową w innych składowych.

Radiotelefony — już w produkcji

Zakłady Radiowe „Diora” w Dzierżonowie przystąpiły do seryjnej produkcji polskich radiotelefonów. Znajdą one zastosowanie w kopalniach — do utrzymywania stałej łączności pod ziemią. Aparaty te zostały w całości opracowane przez konstruktorów „Diora”. Pierwsze radiotelefony przeszły już próby i dobrze zdały egzamin. Dotychczas tego rodzaju aparaty sprowadzaliśmy z zagranicy. (PAP)

Tym samym pociągiem odjechali do Berlina członkowie delegacji KPZR na VI Zjazd SED: sekretarz KC KPZR Leonid Iljczew, sekretarz KC KPZR Borys Ponomarew, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Nonna Murawiewa, naczelny redaktor dziennika „Izwestia” Aleksiej Adżubiej, naczelny redaktor dziennika „Prawda” Paweł Siatukow.

Goście przybyli do Poznania w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych. Na dworcu powitali ich: I sekretarz KW Jan Szydłak, sekretarz KW Stefan Olszowski, Jan Olzak i Ludwik Drożdż, przewodniczący WKPP Franciszek Nowak, przewodniczący Prezydium WRN Franciszek Szczerba, przewodniczący Prezy-

Zamach stanu w Togo

Komitet powstańczy przejął władzę

W niedzielę w Republice Togo (Afryka zachodnia) dokonano wojskowego zamachu stanu. Zamachowcy obalili władzę prezydenta Sylvanusa Olympio.

W godzinach rannych 60-letniego prezydenta Olympio i wszystkich ministrów jego rządu aresztowano. W dwie godziny później Olympio został zabity w momencie, gdy próbował dostać się do gmachu ambasady amerykańskiej w stolicy kraju Lome.

Władzę w kraju objął komitet powstańczy składający się z 9 członków. Reprezentuje on armię i policję. Na czele komitetu stoi Emmanuel Gbodjovi. W proklamacji nadanej ubiegłej nocy przez rozgłośnię radiową w Lome, Gbodjovi oświadczył, iż dotychczasowy system polityczny, gospodarczy i społeczny został obalony. Proklamacja zarzuca

prezydentowi Olympio łamanie demokracji, wzrost bezrobocia, zamrożenie płac oraz upadek handlu.

Gbodjovi potępił również izolacjonistyczną politykę byłego prezydenta.

Agencja Reutersa donosi, że przewodniczący komitetu powstańczego, Emmanuel Gbodjovi oświadczył, że uczestnicy przewrotu całkowicie kontrolują sytuację w Togo.

Komitet powstańczy nie dąży do utrzymania władzy w swych rękach. Przygotowuje on jedynie grunt do utworzenia nowego rządu, który będzie sprawował władzę do chwili przeprowadzenia nowych wyborów. Wszystkie układy zawarte przez Republikę Togo, zgodnie z postanowieniami Karty NZ, będą respektowane.

Największy producent ropy na Dalekim Wschodzie

Zajmująca dziewiąte miejsce na liście światowych producentów ropy naftowej Indonezja zwiększyła w roku 1962 swą produkcję o 27 proc., wydobywając 27 milionów ton ropy.

Według oficjalnych danych opublikowanych w Londynie, wzrost produkcji ropy naftowej na świecie wyniósł w ubiegłym roku 7,5 proc. Warto dodać, że Indonezja jest największym producentem tego surowca na Dalekim Wschodzie. (PAP)

Zaoszczędzą 300 kg platyny

W kędzierzyńskim kombinacie podjęto w pełni udany eksperyment zastąpienia tlenkami żelaza i chromu siatki platynowej, używanej jako katalizator przy produkcji nawozów azotowych. Tlenki wyparły już w jednej czwartej platyny.

Stopniowo zostanie ona wyeliminowana w całości z produkcji, co zapewni oszczędność 300 kg tego cennego metalu. (PAP)

Obrady spółdzielców

Wczoraj rozpoczął obrady 2-dniowy VI Zjazd delegatów Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy. W obradach bierze udział 347 delegatów oraz liczni goście.

Sprawozdanie Zarządu z 3 letniej działalności WZSP złożył prezes — Henryk Binaś. Zreferował on zarazem zadania wielkopolskiej spółdzielczości pracy, wynikające z tej 5-letniej. Drugie sprawozdanie, Rady WZSP, złożył delegat — przewodniczący, mgr Włodzisław Drzewicki. Obaj referenci dostarczyli Zjazdowi bogaty materiał do dyskusji, wyczerpująco oceniając 3-letnią działalność Związku i jego organów. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej, Franciszek Kieliszewski, złożył następnie sprawozdanie Komisji, wnioskując o udzielenie absolutorium dotychczasowemu władzom.

Po południu rozpoczęła się dyskusja. W programie przewidziano również wyświetlanie filmu „Dobrze i źle o naszych usługach”, przygotowanego specjalnie na Zjazd przez Klub Techniki i Wzornictwa. Będzie on włączony do dokumentów Zjazdu.

Dziś drugi dzień obrad: dyskusja, podjęcie uchwał dotyczących sprawozdań wyborów do Rady Związku, delegatów na Zjazd CZSP i kandydatów do centralnych władz oraz podjęcie końcowych uchwał w sprawie ustalenia kierunków rozwoju Związku i zrzeszonych spółdzielni na najbliższe 3 lata, (z)

Rozszerzenie pomocy dla hodowców

Podjęta niedawno uchwała rządu w sprawie dalszej poprawy warunków odchowu bydła zarodkowego, hodowlanego i użytkowego ustala pomoc państwa w tej dziedzinie na lata 1963—65, nadając jej charakter ciągły.

Na dotychczasowych zasadach zostały utrzymane korzystne warunki kontraktacji młodego bydła do dalszego chowu; gwarantują one rolnikom kredyty na zakup bydła, a w niektórych rejonach kraju — ulgi w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków, za odchów młodych sztuk.

Uchwała zapewni PGR-om ułatwienia przy zakupie młodego bydła do chowu, przewiduje wysokie nagrody dla załóg za dobrze prowadzone obory itp.

Z podobnych udogodnień mogą korzystać spółdzielnie mleczarskie przy organizowaniu wychowalni cieląt oraz kółka rolnicze przy zakładaniu zespołowych obór. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Janusz Marciszewski.

Projekt planu i budżetu Wielkopolski

Trasa i meta wytyczone

Jak będzie się rozwijać przemysł województwa poznańskiego; ile zbudujemy w 1963 roku mieszkań; ile nasze dzieci otrzymają nowych szkół? — oto pytania, które ciekawia chyba wszystkich. Odpowiedź na nie daje projekt planu i budżetu województwa na rok 1963. Został on już zatwierdzony przez Komisję Rady i Prezydium WRN. W najbliższych dniach będzie przedmiotem obrad plenarnej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Projekt stawia przed działaczami i pracownikami wszystkich niemal dziedzin naszego życia gospodarczego i kulturalnego — poważne i ambitne zadania. Wobec szczególnie wysokich wymagań stoją służby inwestycyjne i przedsiębiorstwa budowlano-montażowe. Wymagania te potęguje fakt, iż od efektów pracy budownictwa uzależnione są w pewnej mierze rezultaty gospodarskich zabiegów rolnictwa, przemysłu, usług, oświaty itp. Zakłady przemysłu terenowego czeka trudny orzech do zgryzienia w postaci wyższych zadań produkcyjnych przy znacznych obciążeniach w polityce zatrudnienia i w funduszu plac. Trzeba się więc będzie zastanowić nad wzrostem wydajności pracy, a także nad szukaniem rezerw w normach materiałowych, w usprawnianiu organizacji pracy, przestawieniu technologii itp.

W sukurs zadaniom produkcyjnym pójdzie modernizacja urządzeń przemysłu terenowego, co w roku 1963 zamierza się dokonać kosztem 41,1 mln. złotych. Nadto planuje się usprawnić organizację produkcji, drogą wyspecjalizowania przedsiębiorstw terenowych. Trzeba bowiem zerwać z nieścisłą praktyką, gdy na przykład kilka fabryk szyć ubrania w szerokim asortymencie, ale żadna nie robi tego doskonale.

Sumienna analiza potencjału gospodarczego województwa

Konferencja w URM

Przygotowanie tegorocznych inwestycji

14 bm. odbyła się pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Ministrów Juliana Tokarskiego konferencja na temat przygotowania do realizacji obiektów przemysłowych, przekazywanych do eksploatacji w 1963 r. Dotyczy to przede wszystkim inwestycji mających szczególne znaczenie dla gospodarki narodowej, tzn. obiektów priorytetowych, obiektów związanych z rolnictwem, produkcją eksportową i in.

Ustalono, że w ciągu miesiąca zainteresowane resorty wspólnie z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów opracują i przedłożą do zatwierdzenia konkretne plany, zabezpieczające wykonanie zadań inwestycyjnych. (PAP)

twą pozwoliła na dostrzeżenie pewnych rezerw, co z kolei skłoniło twórców projektu planu do zastosowania — wobec dyrektywnych wskaźników planu — interpretacji rozszerzającej. Oto porównując niektóre liczby wojewódzkie z proponowanymi przez Sejm PRL, nie trudno dostrzec, że wybiegają one daleko naprzód. Uchwała sejmowa mówi więc, że powinno w roku 1963 przybyć w województwie poznańskim 290 izb szkolnych, a nasz plan przewiduje 376 izb. W zakresie budownictwa mieszkaniowego oddamy do użytku 6626 mieszkań, choć uchwała Sejmu naznaczyła 6267 mieszkań.

Podobnie przedstawia się sprawa usług dla ludności (plan wojewódzki 305,4 mln. zł — wskaźnik — 226 mln. zł) oraz wzrostu pogłowia zwierząt gospodarskich (15 000 sztuk bydła i 50 000 sztuk trzody więcej niż przewiduje uchwała Sejmu).

Tak ustawione zadania wymagają pełnej mobilizacji wszystkich sił i środków, co zapewne nie przyjdzie łatwe, ale też pozwoli na szybsze usunięcie niedoborów i poprawienie niekorzystnych dla województwa wskaźników ekonomicznych.

W zakresie produkcji przemysłowej projekt planu postanawia, że zakłady wielkopolskie objęte planem centralnym dadzą gospodarce produkcyjnej ogólną wartość 27,3 mld. zł. Dla przemysłu terenowego zaś ustalono produkcję towarową wartości prawie 7 miliardów złotych, z czego na Państwowy Przemysł Terenowy przypada 2,3 mld. zł. Postanowiono przy realizacji tych zadań zwrócić baczną uwagę na rozwój niektórych gałęzi produkcji.

Z uwagi na rosnące zapotrzebowanie (rozwoju melioracji) fabryki P. T. dostarczą 22 mln. sączków więcej niż w roku 1962. Dalszemu rozszerzeniu musi ulec produkcja kruszyw naturalnych. Trzeba zapewnić priorytet produkcji maszyn i urządzeń dla rolnictwa; 160 mln. zł powinna osiągnąć wartość mebli zrobionych w zakładach P. T. Zwiększy się także produkcja niektórych artykułów oraz będzie się dążyć do maksymalnego wykorzystania potencjału zakładów odzieżowych i spożywczych.

Najbardziej charakterystyczne cechy projektu w zakresie przemysłu sprowadzają się do:

wzrostu dostaw dla eksportu na 1963 rok — o 19 proc. w stosunku do planu 1962 roku oraz wzrostu usług dla ludności o 19,5 proc. Dostawy eksportowe dotyczą głównie artykułów przemysłowych (galanteria, wiklina i wyroby z wikliny, meble, pompy).

Za planem rozwoju usług idą zalecenia dotyczące lokali dla punktów usługowych, gdyż to jest jedna z podstawowych przeszkód ich rozwoju. Zagwarantowano już na przykład, że w nowym budownictwie oddanym w roku 1963 do użytku — 2000 m kw. przeznaczy się dla zakładów usługowych. Priorytet usług i eksportu rozciąga się także na rzemiosło indywidualne.

O pozostałych rozdzielach projektu planu, a więc o rolnictwie, transporcie, budownictwie, gospodarce komunalnej itp. — następnym razem.

ZBIGNIEW MIKA

Wczoraj - dziś - jutro

PROCES SPISKOWCÓW TUNEZYJSKICH

W niedzielę w drugim dniu procesu spiskowców, którzy goździli na życie prezydenta Bourguibę, sąd przesłuchiwał dalszych 9 oskarżonych spośród 25.

W toku przewodu sądowego wyszło na jaw, że spiskowcy zamierzali również zamordować ministrów obrony narodowej i spraw wewnętrznych. Zeznania oskarżonych były sprzeczne. Osoby cywilne stały się przetrząsane odpowiedzialnością na barki wojskowych, ci zaś starali się umniejszyć swą rolę.

ZAMKNIĘCIE GRANICY SYRYJSKO-LIBAŃSKIEJ

W nocy z niedzieli na poniedziałek zamknięta została granica z Libanem. Zdaniem prasy bejruckiej przyczyną tej decyzji były zamieszki, jakie miały wybuchnąć w sobotę i niedzielę w pogranicznym rejonie Hauran. Bliższych szczegółów na ten temat brak.

DELEGACJA ALGIEJSKA WYJECHAŁA DO PARYŻA

Delegacja algierska z ministrem finansów Ahmedem Francis na czele opuściła w poniedziałek Algier udając się drogą lotniczą do Paryża, gdzie odbędą się rokowania.

BURZA ŚNIEŻNA NAD USA

W poniedziałek gwałtowna burza przy mroźnej pogodzie

Spółeczeństwo pożegnało wielkiego kompozytora

Wczoraj aulę poznańskiej PWSM zapełnił tłum ludzi. Wszyscy ci, którym droga jest kultura polska przyszli pożegnać jednego z największych współczesnych jej twórców. U trumny prof. dr. Tadeusza Szelińskiego, przy której straż honorową pełnili młodzi Jego wychowankowie — spotkali się muzycy i kompozytorzy, najwybitniejsi artyści i pedagodzy, miłośnicy muzyki, młodzież oraz liczni przedstawiciele stowarzyszeń twórczych.

Uroczystość pożegnania rozpoczęło przemówienie wiceministra kultury i sztuki Zygmunta Garsteckiego, który wyraził żal nad stratą, jaką poniosła muzyka polska przez przedwczesną śmierć utalentowanego kompozytora, niezrównanego wychowawcy i popularyzatora muzyki — Tadeusza Szelińskiego.

W imieniu Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej zabrał głos rektor doc. Edmund Maćkowiak. Pożegnane przemówienie w imieniu Wydziału I i Katedry Kompozycji oraz studentów poznańskiej PWSM wygłosił uczeń Zmarłego, kompozytor Andrzej Koszewski. Nad trumną Zmarłego przemawiali również: dr Stefan Siedziński — prezes Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich, prof. Kazimierz Sikorski — rektor PWSM w Warszawie oraz dyrektor Wielkopolskiej Orkiestry Symfonicznej — Stanisław Chudaś, który zabrał głos w imieniu Poznańskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego.

Powiało muzyką Tadeusza Szelińskiego, kiedy w imieniu grona przyjaciół zabrał głos dr Jerzy Młodziejowski. Mówił on o miłości Zmarłego do kraju, niepożytej energii twórczej, umiłowaniu pieśni i ludzi, którym zostawił część siebie na zawsze.

Pieśń Zaków z opery „Bunt Zaków” Tadeusza Szelińskiego w wykonaniu Chóru Stefana Stuligrosza zakończyła uroczystość pożegnania Wielkiego Syna społeczeństwa polskiego.

ZOFIA ANDRZEJEWSKA

(mroz, trudności w transporcie) jego zapasy w większości zakładów są na wyczerpaniu. Niektóre huty dysponują zaledwie trzydniowym zapasem w tej dziedzinie.

W tych warunkach hutnictwo apeluje do wszystkich dostawców złomu o wzmożenie wysiłku tego niezbędnego dla hut surowca. Konieczne jest, aby zakłady przemysłowe współpracujące z „Centro złomem” przekazały złom jak najszybciej na składowiska.

II KONGRES MŁODZIEŻY AMERYKI ŁACIŃSKIEJ

Drugi Kongres Młodzieży Krajów Ameryki Łacińskiej zwołany został na czerwiec 1963 r. do Santiago de Chile. Pierwszy Kongres odbył się w 1960 r. w Hawanie.

Komunikat MO

Organa Milicji Obywatelskiej poszukują: Edwarda-Szymona JONCZYKA, syna Franciszka i Anny; domu Pabisiak, urodzonego 21 lipca 1933 r. w Piotrkowie Trybunalskim, ostatnio zamieszkałego w

Krośnie Odrzańskim przy ulicy Moniuszki nr 10, województwo zielonogórskie.

Rysopis

wzrost 165 cm postać kępna włosy ciemno-blond, twarz owalna, czoło wysokie, oczy szare, nos prosty-średni, z lewej strony pod szczęką blizna o rozmiarach 4x4 cm.

Wymieniony jest poszukiwany listem gończym nr 3 Ds. 197/62 wydanym w dniu 3 grudnia 1962 r. przez Prokuraturę Powiatową w Legnicy za dokonanie zabójstwa i innych poważnych przestępstw kryminalnych.

Ktokolwiek znałby miejsce pobytu poszukiwanego, proszony jest o powiadomienie o tym najbliższej jednostki MO.

Jednocześnie ostrzeżenie, że ukrywanie poszukiwanego, lub udzielenie mu pomocy grozi karą więzienia lub aresztu do lat 5. (na)

Z ukosa

— On zupełnie przypomina swoją broń nuklearną — niebezpieczna, kosztowna, przestarzała i niepewna...

Na marginesie VI Zjazdu SED

Spotkanie nad Sprewą

Uważa się dziś już za pewnik, że VI Zjazd SED będzie czymś jeszcze więcej, aniżeli naszym wydarzeniem w życiu NRD i, co za tym idzie, o znaczeniu ogólnoniemieckim. Zakres przygotowań, obecność czołowych przywódców państw socjalistycznych i partii komunistycznych wskazuje, że będzie to również okazja do wielkiego spotkania międzynarodowego. Obok zagadnień wewnętrznych obozu socjalistycznego na pierwszy plan wysunie się, w tym miejscu i w takich okolicznościach, kwestia rozwiązania wciąż otwartej sprawy bezpieczeństwa w Europie środkowej.

Świadoma tego jest prasa zachodnioniemiecka, która w miarę zbliżania się Zjazdu poświęca coraz więcej uwagi jego przewidywanym międzynarodowym implikacjom w sprawie niemieckiej.

Wiedzianno zresztą w Bonn, że pozostawiając stronie zachodniej tak długo czas do namysłu ani Związek Radziecki, ani inne państwa socjalistyczne nie zrezygnowały z rozwiązania kwestii traktatu pokojowego z Niemcami i z uregulowania sytuacji w Berlinie zachodnim.

Pomyślne rozwiązanie kryzysu kubańskiego utworowało drogę do podjęcia z innej płaszczyzny i z lepszymi niż dotychczas rezultatami również innych spraw spornych między Wschodem i Zachodem.

Proponuje radzieckie są znane. Przypomnijmy tylko, że chodzi o pierwszej kolejności o taką zmianę istniejącego stanu rzeczy w Berlinie zachodnim, aby miasto to z bazy wypadowej NATO przekształciło się w wolny organizm pod opieką ONZ. Jest rzeczą

oczywistą, że uznane muszą być również przez stronę zachodnią, przynajmniej w codziennej praktyce, suwerenne prawa NRD na własnym terytorium, z drogami dojazdowymi do Berlina włącznie.

Stanowisko strony zachodniej, głównie USA, nie jest dziś w tych sprawach tak sztywne, jakby tego pragnęli koła polityczne NRD.

Nie należy oczywiście tych różnic przesadzać, jak to czyni Bonn w zamiarze, aby z góry niejako wymoc na Waszyngtonie zobowiązania, które równałyby się odrzuceniu wszelkich rokowań w sprawie berlińskiej. Jak dotychczas rząd Kennedy'ego stoi bowiem na niemożliwym do przyjęcia stanowisku, że status militarny Berlina zachodniego i jego polityczne powiązania z Bonn powinny pozostać niezmiennymi. Wystarczy jednak samo chociażby napomknienie o miarodajnych ust amerykańskich o konieczności liczenia się z żywymi interesami krajów socjalistycznych w Europie środkowej, aby rewizjonistyczne koła zachodnioniemieckie uderzyły na alarm.

Na takim głównie alarmowaniu opinii polegają zachodnioniemieckie „przygotowania” do VI Zjazdu SED. Godnym uwagi był zwłaszcza atak BVD (Bund der Vertriebenen) naczelnej organizacji przesiedleńców, przeciwko rzekomej amerykańskiej gotowości do ustępstw w kwestii faktycznego uznania NRD. Organ rewizjonistów zachodnioniemieckich „Ost-West-Kurier” opublikował na ten temat obszerną informację, z której wynika, że BVD „oskarża” Kennedy'ego, a wraz z nim takich jego współpracowników jak Adlai

Stevenson, Rostow, Kennan, Mcclay oraz senatorowie Humphrey i Mansfield (przewodniczący demokratycznej większości w Senacie) o politykę „przystosowania się” do status quo w Europie środkowej. Najcięższy zarzut czyni się Amerykanom z ich (rzekomej) gotowości do rozmów na temat bezpieczeństwa w Europie środkowej, co zmierza ponoć do poważnego „pogwałcenia interesów niemieckich” (NRF). BVD zapowiada, że w związku z tym będzie twarde i nieprzejednane w walczym wszelkimi dostępnymi sposobami przeciwko „rozmiękczeniu zasad” Republiki Federalnej.

Nie można tu również pominąć wzmożonego zainteresowania na Zachodzie Planem Rapackiego. Specjalny artykuł polskiego ministra spraw zagranicznych, zamieszczony na zamówienie Anglików w angielskim tygodniku, poświęconym sprawom międzynarodowym, wywołał bardzo pozytywne echa. Zabierając w tych sprawach głos pisma brytyjskie mocno podkreślały, że doświadczenia kubańskie jak najlepiej rekomendują ideę strefy bezatomowej. Twierdzenie propagandy zachodnioniemieckiej (podtrzymywane dotychczas oficjalnie przez USA), jakoby dezatomizacja po obu stronach linii dzielącej w Europie oboz atlantycki od krajów socjalistycznych, osłabić mogła NATO — szczególnie absurdalnie brzmi obecnie kiedy świat cały mógł się przekonać, jak wielkim niebezpieczeństwem może być bezpośrednia konfrontacja sił atomowych wielkich mocarstw.

Chwila, aby podjąć na Zjeździe SED poważne inicjatywę w sprawie bezpieczeństwa w Europie środkowej, ma więc znaczenie nie tylko ze względu na niebezpieczeństwo dalszego tolerowania istniejącego stanu rzeczy w Berlinie zachodnim. Jest to również moment, sprzyjający podjęciu rzeczowych argumentów przez stronę zachodnią.

WOJCIECH BARCZ



Wokół Soboru

Kto przejawia dobrą wolę?

W dyskusjach, poświęconych współczesnemu katolicyzmowi, powraca się często do opinii austriackiego pisarza Erika R. von Kuehnelt-Leddihn, zawartych w książce pt. „Pomiedzy gettem a katakumbami”. Pisał on o tych wiernych, którzy czując się mieszkającami katolickiej twierdzy, obłożonej przez współczesny świat — zajmują się przede wszystkim zwieraniem szeregów, dbają o zachowanie dyscypliny, nie dopuszczają do dyskusji i reform. W owej „obłożonej twierdzy” potępiona jest myśl o dialogu z ludźmi z zewnątrz, uważanych za „złych” — w przeciwieństwie do „dobrych” mieszkańców fortecy. Tak rodzi się krótkowzroczność i fanatyzm.

Pomnik Bohaterów Warszawy w ostatniej fazie prac

W pracowni krakowskiego rzeźbiarza Mariana Koniecznego powstały cztery makiety, warianty pomnika Bohaterów Warszawy. Wkrótce przewieziona zostanie do Warszawy i będą przedmiotem dyskusji członków Społecznego Komitetu Budowy, artystów, urbanistów, przedstawicieli społeczeństwa.

Nie dziwny się, że prace nad pomnikiem trwają stosunkowo długo. Pomnik, który powstaje dzięki ofiarności ludzi z całej Polski, symbolizować ma bohaterstwo, tragizm i zwycięstwo z lat 1939—1944. Dlatego powołano do życia w 1956 roku komitet, z przewodniczącym Januszem Zarzyckim, podchodzi do powierzonego mu zadania z poczuciem ogromnej odpowiedzialności.

Pierwszy konkurs, którego pokłosie stanowiła wystawa w „Zachęcie” (1958 r.) nie przyniósł spodziewanych rezultatów, choć wśród nadesłanych prac znalazło się szereg dzieł o wysokim poziomie artystycznym.

Artyści biorący udział w drugim konkursie (1960) znali już lokalizację pomnika — Plac Teatralny, a Społeczny Komitet podjął decyzję, iż projekt, który uzyska pierwszą nagrodę będzie zrealizowany. Jak wiadomo, jury najwyżej oceniło pracę zespołu Mariana Koniecznego, absolwenta krakowskiej ASP, ucznia prof. Dunikowskiego.

Wkrótce po ogłoszeniu zbioru, od sierpnia 1956 roku z całego kraju zaczęły napływać składki na konto Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Bohaterów Warszawy (PKO i OM Warszawa 1-9-129/120920). Do chwili obecnej zebrano ponad 7 i pół miliona złotych.

Wszyscy, którzy dołożyli swą cegiełkę do powstania monumentalnego dzieła, są rzecz jasna, jak najżywiej zainteresowani stanem zaawansowania prac. Dlatego pragniemy poinformować, że wkrótce po ostatecznym zatwierdzeniu jednego z czterech wariantów, przedstawionych przez rzeźbiarza, rozpocznie się ostatni etap realizacji. Niemniej na uroczystości odsłonięcia pomnika jeszcze musimy poczekać.

API

Obowiązujące obecnie przepisy karno-administracyjne zawarte są (można powiedzieć — „porozrzucone”) w blisko 200 aktach prawnych. Część z nich pochodzi z okresu międzywojennego (nawet z 1928 roku) i w naszych warunkach społeczno-ekonomicznych stanowi anachronizm. Z tych właśnie przyczyn przed kilkoma laty przystąpiono do uporządkowania ustawodawstwa administracyjnego. W rezultacie powstały projekty „Prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym” i „Prawa o wykroczeniach” (w tym również o wykroczeniach przeciw przepisom prawa pracy). W bież. roku przepisy te mają wejść w życie.

Nowe „Prawo o wykroczeniach”, opracowane według koncepcji kodyfikacji częściowej. Oznacza to, że projekt zawiera przepisy dotyczące nie wszystkich wykroczeń, lecz popełnianych najczęściej.

Rezultaty lekceważenia współczesnego świata są dla katolicyzmu opłakane. Rozwój cywilizacji odbywał się poza Kościołem, który zamykał się w owej twierdzy. Od dłuższego już czasu wpływy katolicyzmu w wielu krajach maleją, natomiast zwiększają się szeregi wyznawców światopoglądu materialistycznego.

Sytuację oceniają w ten sposób nie tylko ateści, lecz również wybitni intelektualiści katolicy. Ciekawe rozważania na ten temat można znaleźć w artykule Jerzego Turowicza, opublikowanym w setnym numerze katolickiego czasopisma „Znak”. Czytamy tam:

„Ta dechrystianizacja świata jest w jakimś stopniu rezultatem działalności ośrodków czy prądów myślowych skierowanych przeciwko chrześcijaństwu, ale — powiedzmy to wyraźnie — w dużo wyższym stopniu jest rezultatem rozwoju kultury europejskiej, przemian cywilizacyjnych i socjologicznych... Doszukiwanie się przyczyn dechrystianizacji w jakiejś antychrześcijańskiej konspiracji byłoby samooklamywaniem się, zrzucającem na siebie odpowiedzialność”.

Również przyszłość Kościoła — zdaniem autora — nie zapowiada się różowo. Pisał on, że „...proces dechrystianizacji będzie się odbywał nadal i świat, który nie był chrześcijański lub przestał być chrześcijański, będzie długo jeszcze rozwijał się w stronę laicyzmu, indyferentyzmu i ateizmu, który po raz pierwszy w dwutysiącletniej historii chrześcijaństwa stał się zjawiskiem na tak wielką skalę”.

Duże nadzieje łączył autor z zaczynającym swe obrady soborem, ufając, że potrafi on

nawiać dialog z tworzącym się nowym światem, czyli — inaczej mówiąc — wyjść poza mury owej „obłożonej twierdzy”. Nie były te nadzieje pozabawione podstaw. Kościół zaczął wkraczać na drogę zmian, zmuszony do tego omówioną wyżej sytuacją, a także przeżartą perspektywą wojny nuklearnej. Perspektywa ta z natury rzeczy nasuwa myśl o potrzebie łączenia wysiłków ludzi o różnych poglądach.

Jan XXIII wiele zrobił, by przezwyciężyć schematyczny podział na „dobrych” mieszkańców twierdzy i „złych” ludzi z zewnątrz: schizmatyków i niewierzących. W okresie pontyfikatu tego papieża Kościół przyznał się do wielu błędów, heretyków zaczęto nazywać braćmi oddzielenymi, a ostatnio kładzie się nawet większy nacisk na pierwszy, niż na drugi, człon tego sformułowania. Część hierarchii kościelnej zmieniła również stosunek do niewierzących. W encyklice „Mater et Magistra” papież nie krytykuje niewierzących, nie atakuje bezpośrednio marksistów, zaleca katolikom zajęcie wobec ludzi o innym światopoglądzie postawy pełnej życzliwości. Szczególnie doniosłe są wielokrotnie powtarzane apele Jana XXIII o zespolenie wysiłków wszystkich ludzi w walce o pokój.

Spotkało się to z uznaniem wszystkich, którzy od dawna już przeciwstawiają się awantom wojennym. Również marksistowskie politycy i publicyści w naszym kraju podkreślają śmiało w warunkach Watykanu działalność papieża. Wynika to z dążenia do ustalenia prawdy obiektywnej i z polityki partii, która pragnie jak najściślej zespolić wierzących i niewierzących w walce o pokój i w pracy dla budującego socjalizmu kraju. Wszędzie, gdzie możliwe jest nawiązanie pozytywnej wymiany zdań z ludźmi o odmiennym światopoglądzie, marksści starają się wyjść im na przeciw. Władysław Gomułka na Polskim Kongresie Po-

koju w 1962 r. mówił że żaden rozsądny i odpowiedzialny człowiek — niezależnie od tego, jaki uznaje światopogląd — nie może być obojętny wobec problemu wojny i pokoju. Po przytoczeniu wypowiedzi Jana XXIII, apelującego o odrzucenie wszelkiej myśli o użyciu siły, Władysław Gomułka powiedział:

„W słowach tych brzmi teźwanie do pokojowego współistnienia państw i do wykorzystywania zdobyczy nauki i techniki dla dobra człowieka. To antywojenne stanowisko głowy Kościoła rzymsko-katolickiego zbiega się z pokojową polityką państw socjalistycznych, nie bacząc na wszelkie różnice dzielące marksizm-leninizm od filozofii, która prowadzi do działalności Kościoła. Walka o pokój łączy i łączyć powinna wszystkich ludzi dobrej woli, niezależnie od ich pojęć światopoglądowych”.

Tak więc istnieją możliwości nawiązania dialogu wierzących i niewierzących. Przyszłość to zarówno liczni katolicy, cytujący pozytywne — ich zdaniem — wypowiedzi niewierzących, jak i marksści, przytaczający rzeczowe wypowiedzi katolików.

Pewne jednak zjawiska napawają niepokojem. Nasuwają się niekiedy pytania: czy wszyscy przejawiają dobrą wolę? czy postępowanie polskiego episkopatu będzie w całkowitej zgodzie z tymi prądami występującymi na soborze, które opowiadają się po stronie pokojowego współistnienia i tolerancji? I dlaczego w publikowanych w polskiej prasie katolickiej artykułach i wypowiedziach radiowych biskupi ograniczają się na ogół do opisu wyglądu sali obrad w Rzymie i do modlitewnych rozważań? Dlaczego tak mało pisać o treści soborowych dyskusji, mających na celu zastosowanie Kościoła do współczesnego świata? Dlaczego nie informują czytelników chociażby w takim zakresie, w jakim pozwala na to zasada tajemnicy obrad? Czy po drodze z Rzymu do Polski czegoś nie zgubiono?

Może niektórzy pragną w dalszym ciągu żyć w twierdzy, której nikt przecież nie oblega, której mieszkańcy sami izolują się od otaczającego ich świata? Na pytania te odpowiada praktyka najbliższych miesięcy.

LESŁAW MARIUSZ

mieszanka filmowa

Brawo, krótkie filmy!

Nagrody w San Francisco i Lipsku, a ostatnio w Tours i Buenos Aires — wszystko w ciągu niespełna miesiąca. Szczególnie festiwal w Tours, uważany za najpoważniejszą imprezę w dziedzinie krótkiego metrażu w skali światowej, zakończył się pełnym triumfem naszej kinematografii: Grand Prix dla „Ssaków” R. Polańskiego, jedna z najlepszych nagród dla „Pierwszego kroku” K. Karabasa, a „Szpital” J. Majewskiego i „Labirynt” J. Lenicy były żywo dys-

kutowane jako poważni kandydaci do nagrody międzynarodowej krytyki filmowej. Prasa francuska nazwała imprezę w „Tours” „polskim festiwalem”, choć uczestniczyło w nim 27 krajów, które zgłosiły ponad 100 filmów.

Żywi i martwi

Autor ekranizacji „Opowieści o prawdziwym człowieku” Al. Stolper realizuje film oparty na książce Simonowa „Żywi i martwi”. Reżyser stwierdza, że pragnie jak najwierniej oddać rzyć okres, w którym

rozgrywa się akcja filmu: miesiąc odwrotu Armii Radzieckiej w lecie i jesieni 1941 r.

Kiedy „Potop”?

Czy będziemy filmować „Potop”? Z propozycją wspólnej realizacji zwrócił się do nas jeden z amerykańskich producentów. Jak dotychczas, sprawa nie wyszła poza wstępne rozmowy. Realizacja dwuseryjnego „Faraona” za angażuje naszą niezbyt przeciętną bazę techniczną, tak więc Sienkiewicz będzie musiał jeszcze zaczekać.

FFF

FFF — Festiwal Festiwalu Filmowych, to rok

roczny przegląd filmów, które zdobyły główne nagrody na ostatnich najważniejszych festiwalach międzynarodowych. Festiwal (ponad 14 tytułów) rozpoczyna się w Warszawie 19 stycznia. Ponadto Łódź ma również dosłupić tego zaszczytu. A może nasze Kino Dobrych Filmów spróbowałoby wyłogować FFF także dla Poznania?

200 filmów włoskich

W roku bież. wytwórnie włoskie wyprodukują 200 filmów fabularnych. Jedną czwartą tej liczby stanowią filmy historyczne oraz adaptacje z mitologii.

FUNDOWANIE TO NIE WSZYSTKO

Parę kroków od startu życiowego zainteresowania zaspokajania na ogół mama. Obecnie niezależnie od tego czy potomek bawi się lalką, czy cowboyskim coltem, w wieku około czterech lat, operuje już po tej pierwszej edukacji dość swobodnie i sensownie takimi wyrazami, jak rakietka i sputnik. Świadczy to, oczywiście, tylko o tym, że przedmioty te zbliżyły się ogromnie do naszych pojęć codziennych. Na pewno też przedwcześnie byłoby wnioskować, że oto zmieniły się zasadniczo zainteresowania młodzieży.

Czy nauki techniczne wzięły rzeczywiście prymat nad humanistyką w umysłach naszych nastolatków — też na razie chyba nie wiadomo. Z całą pewnością natomiast mówić można o potrzebie wychodzenia naprzeciw politechnicznym zainteresowaniom młodzieży — jakie by nie było ich źródło. Na ćwierćmetku, w szkole podstawowej, rolę tę pełnią gabinety robót ręcznych, czy zajęć praktycznych. Na półmetku czekać powinny na chętnych technika i to technika typów najróżnorodniejszych.

Władze oświatowe zdają sobie, oczywiście, sprawę z tych potrzeb, które są jednocześnie jedną z podstaw gospodarczych potrzeb wyższego rzędu. Planuje się więc szeroko zakrojony rozwój szkolnictwa zawodowego, rosną coraz to nowe zawodowe szkoły przy zakładach i międzyzakładowe, rozszerza się zakres specjalizacji techników, wzbogacają nowe klasy. Każda próba przekształcenia jakiegokolwiek dziedziny życia wiąże się jednak nieodmiennie z pewnymi trudnościami.

Na rozwojowej drodze szkolnictwa zawodowego największą chyba kłódą jest brak odpowiednio wykształconych kadr nauczycielskich. Nie wykształcił się bowiem u nas do tej pory typ nauczyciela szkoły zawodowej. Ci, którzy w niej uczą, to w większości albo „zwyčajni” nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących, albo „doskakujący” z zakładów pracy inżynierowie, albo mistrzowie zawodu, nie mający wykształcenia pedagogicznego. Wszyscy oni razem stanowią poza tym armię zbyt szczupłą dla potrzeb mnożących się szkół zawodowych co kuratorium lata podwojnymi etatami dla jednego wykładowcy, a ten, jak wiadomo, nawet przy najszybszym chęciach, dysponować może energią, pomysłowością i inwencją tylko jednego człowieka.

Fachowcy dzielą nauczycieli szkół zawodowych na cztery grupy: nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących i tzw. uzawodowionych (matematyka, fizyka, chemia), dalej: nauczycieli teoretycznych przedmiotów zawodowych (to są właśnie ci „skaczący” inżynierowie), nauczycieli praktycznej nauki zawodu (mistrzowie, przekazyujący swą wiedzę w warsztatach) wreszcie wychowawców internatów.

W pierwszej grupie — podobnie zresztą jak w szkołach ogólnokształcących — najbardziej brakuje fizyków, chemików oraz wykładowców języka rosyjskiego. Brak ten szczególnie ostro rysuje się w po-

wiatach, gdzie absolwenci wyższych uczelni, nie zagarnięci przez przemysł, na ogół idą niechętnie. Jeszcze gorzej wygląda ta sytuacja w drugiej grupie, gdzie niedobór wyraża się u nas liczbą potrzebnych ciałek ok. 80 specjalistów do teoretycznych przedmiotów za wodowych. Równie trudno znaleźć wykładowców praktycznej nauki zawodu, ponieważ ludziom posiadającym odpowiednie kwalifikacje zawodowe brak podstawowych wiadomości z zakresu pedagogiki.

I tu ujawnia się nowy problem. Jeśli już stawiamy na rozwój szkolnictwa zawodowego, to koniecznie powinniśmy być pomyślni w ten sposób, by zabezpieczał harmonijny napływ kadr specjalistów dla tegoż szkolnictwa. Słowem: tworzenie również takich typów techników, które dostarczałyby pełnokwalifikowanych nauczycieli dla innych szkół zawodowych.

Na razie stosuje się środki zapobiegawcze, dające szybsze efekty; a więc kursy kończące się zdobyciem tytułu mistrza zawodu, roczne kursy sobotnio-niedzielne dla nauczycieli zawodu nie posiadających kwalifikacji pedagogicznych.

Ale poza tym myśli się już u nas o tym, by zerwać z prowizorką i wejść na drogę wręczącej stabilizacji. Postanowiono więc w przyszłym roku szkolnym otworzyć czynne kiedyś w Poznaniu, Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne, uzupełnić zakres specjalizacji Studium Nauczycielskiego w Poznaniu wydziałem przemysłowo-pedagogicznym, zaś w Kaliszu — wydziałem rolnopedagogicznym. Jeśli zamierzenia te da się wprowadzić w czyn, będzie to chyba pierwszy krok w kierunku kształtowania nowego typu nauczyciela: nauczyciela szkoły zawodowej.

Temu samemu celowi służyć może zapewne z powodzeniem, wprowadzony w roku bieżącym, na odpowiednią do potrzeb skalę — system stypendiów fundowanych przez Kuratorium. W latach ubiegłych Kuratorium fundowało dwa, czasem trzy stypendia. Obecnie w budżecie Prezydium Rady Narodowej m. Poznania znalazły się odpowiednie kwoty na to, by zawrzeć umowy z 123 stypendystami-70 spośród nich studiuje na UAM (miejmy nadzieję, że właśnie chemię lub fizykę) kilkunastu przybędzie z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, inni z Katowic, Warszawy, Torunia.

Kuratorium, które dopiero wypracowuje sobie formy współpracy ze stypendystami, zamierza utrzymywać z nimi stały kontakt i zabiegać, by po studiach zapragnęli nie tylko „odbębnić” umówione ileś tam lat, za które wzięli a conto, lecz pracować w szkolnictwie zawodowym z pasją i przyjemnością. Nie będzie to zajęcie łatwe, ale — a nuż się uda? System stypendiów fundowanych wymaga przede wszystkim częstych wzajemnych i bezpośrednich odwiedzin kontrahentów. Ten, który ma zostać musi wiedzieć gdzie i dlaczego zostaje, zaś ten, kto przyjmuje powinien znać gościa i mieć pewność, że nie będzie uciążliwym.

WANDA CHILA

Prawo o wykroczeniach

Nowe przepisy karno-administracyjne

Odmienne niż w obowiązującym ustawodawstwie projekt reguluje sprawę usiłowania i pomocnictwa (obecnie — niekaralne). Według nowego „Prawa” karalne jest np. usiłowanie popełnienia pewnych wykroczeń czy to przeciwko cudzemu mieniu czy też przeciwko interesom konsumentów. Ponadto rozszerzono odpowiedzialność podlegającą zmianie na polega na uznaniu za czyn karalny nakłanianie kogokolwiek do popełnienia wykroczenia (dotychczas karze podlegał tylko ten, kto podżegał osobę, znajdującą się do niego w stosunku zależności lub nieletniego).

Bardzo istotne novum wprowadza jeden z paragrafów postana-

wiający, że wykroczeniami mają być niektóre czyny podlegające obecnie jurysdykcji sądów powszechnych. Chodzi o drobne — kradzieże, uszkodzenia mienia i oszustwa na szkodę konsumentów. Przyjęto na ogół taką zasadę, że jeżeli suma szkód nie przekracza 300 zł, to sprawa będzie rozpatrywana przez kolegium orzekające, a nie jak dotychczas przez sąd.

Warto odnotować, że projekt nie pomija milczeniem spraw najbardziej aktualnych, a do chwili obecnej nieregulowanych (np. obrzucanie kamieniami pojazdów). Przykładowo: art. 74 głosi: „Kto rzuca kamieniami lub innymi przedmiotami w środki mechanicznej komu-

nikacji będące w ruchu, podlega karze aresztu lub grzywny”.

Prostytucja to jak wiadomo obecnie paragraf zero. W projekcie mamy próbę zmiany tej sytuacji. Art. 56 mówi: „Kto w miejscu publicznym w sposób widoczny proponuje osobie płci odmienniej dokonanie z nią czynu nierzadnego, wyrażając chęć uzyskania wzajemnie korzyści materialnej, podlega karze aresztu lub grzywny”. Nie zapomniano również o innej placie społecznej — o żebractwie (art. 51: „Kto żebrze w sposób natarczywy lub oszukawczy podlega karze aresztu do 2 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł”).

Projekt przewiduje następujące kary samostanne: areszt administracyjny (od 3 dni do 3 miesięcy), grzywna (do 4,5 tys. złotych oraz nagana). Kary dodatkowe, to m. in. podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości i przepadek przedmiotu wykroczenia.

Nowością jest przykładowe wymienienie przez projekt okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy wy-

mierzaniu kary. Okoliczności obciążające to m. in.: poprzednia karalność, popełnienie wykroczenia z chęci zysku lub innych niskich pobudek oraz popełnienie wykroczenia o charakterze chuligańskim.

Trzeba wspomnieć także o art. 28, który uprawnia Kolegia do odstąpienia w szczególnych przypadkach od wymiarowania kary i zastąpienia jej środkami społecznego oddziaływania (przeproszenie pokrzywdzonego lub zobowiązanie sprawcy do przywrócenia stanu poprzedniego).

Nowe „Prawo o wykroczeniach” wprowadza nieznana dotychczas instytucję warunkowego zawieszenia wykonania kary aresztu.

Nieletni do lat 13 nie podlegają odpowiedzialności karno-administracyjnej. Projekt przewiduje, że wobec nieletnich w wieku od 13-17 lat nie orzeka się kary aresztu. Można natomiast ukarać grzywną 16- lub 17-latką, jeżeli pracuje zarobkowo lub ma stałe źródło dochodu.

O wykroczeniach przeciwko przepisom prawa pracy, które ostatnio zdecydowano się włączyć do „Prawa o wykroczeniach” — w następnym artykule.

M. Ł.



Bez żalu o „Bal-63”

Wszystko to, co przyjemne, na ogół szybko przemija. Tak też stało się z szalącą nocą z soboty na niedzielę. Balu 63 Czytelników „Głosu” nie można jednak wspominać z żalem, jak to zwykle czyni się przy miłych, lecz minionych wydarzeniach.

Już z tych pierwszych słów można zorientować się, że bal chyba się udał. Co prawda znalazła się dość liczna grupa „niezadowolonych”, kiedy po godz. 5 rano orkiestra Henryka Kuczyńskiego złożyła broń (czyt. instrumenty). Tym rozgoryczonym możemy tylko po wiedzieć: siła wyższa, nie nie poradzimy wbrew przyrodzie — za „krótką” noc winić można tylko tych, którzy przed setkami lat podzieliли dobę na godziny, dni i noce.

W każdym razie uczestnicy balu bawili się w miarę. Obok atrakcji — występów węgierskiego duetu tanecznego (Eva Antolffy i József Fazekas) i włoskiego piosenkarza (Ricco Luigi), z orkiestrą występowali młodzi poznańscy piosenkarze Bogdana Zagórska i Wiesław Stielor. Wszyscy ze brali wiele braw. Były też nie przewidziane atrakcje: chwilo wy brak światła i za mało wieszaków w szatni.

O północy nastąpiło clou balu — losowanie licznych nagród. Pierwszy los wskazał panią Bogumiłę Kornaszewską. Otrzymała ona tytuł „Czytelniczki Głosu 1963 roku” (razem ze srebrzystym cylindrem — zob. zdjęcie) oraz nagrodę w postaci żywej kaczki. Pani Kornaszewska wolała jednak pieczęć, wobec czego szef kuchni „Adria” p. Kurek zabrał się natychmiast do przyrządzania i pieczenia. Po godzinie kaczka znalazła się na stole naszej Czytelniczki.

Dodajmy jeszcze, że p. Kornaszewska dokonywała dalsze go losowania atrakcyjnych nagród, których w sumie było 33.

Organizatorzy również zdobyli jedną, jakże wartościową nagrodę. Były nią roześmiane i zadowolone twarze wszystkich chyba bez wyjątku uczestników balu. Z tego też jesteśmy najbardziej zadowoleni.

Do zobaczenia za rok — na balu 64.

Zamieszczamy pełną listę nagród i ich ofiarodawców: 9 grafik poznańskich artystów plastyków — Franciszka Burkiewicza, Marii Dolnej, Ireny Dziewskiej (2), Jana Kabańskiego, Eugeniusza Roska, Zygmunta Salaty (2) i Kazimie ra z Sławinskiego; 3 bomboniere — „Goplana”; materiał sukienkowy — MHD „Milanówek”; 3 paczki koncentratów — Pozn. Zakł. Kone. Spoż.; 2 kryształki — MHD Art. Gosp. Dom.; popielniczka kryształowa i 2 pary korali — „Jubilant”; 2 pary okularów — Optyk Bendkowski; 2 pary okul. Optyk Salwiński; bukiet kwiatów — MHD Kwiatarnia; Serwis do kawy — PGL „Koziołki”; tort — PZG Kawiarnia („Crisal”); zając — Klub Łowiecki „Krekucha”; kaczka — PGR Zborowo; album Poznań — Klub MPiK; płaskorzeźba — art. rzeźbiarz Jan Maria Jakób, lampa stojąca — Czytelnik „Głosu” — Ireneusz Morski.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy!

Bażanty przeciw słońcu

Pow. walecki przoduje w woj. koszański w hodowli bażantów, ptaków które są sprzymierzeńcem rolników w zwalczaniu stonki ziemniaczanej. Przed dwoma laty staraniem rad narodowych, administracji lasów państwowych i kół łowieckich utworzono w Walecu tzw. Fundusz Rozwoju Hodowli Bażanta, na którego koncie zgromadzono ponad 100 tys. zł. Za tę kwotę założono w okolicach wsi Nowa Szwecja pierwszą w woj. koszańskim organizację w chowalnię bażantów. Zapoczątkowało ją 200 piskląt sprowadzonych z woj. bydgoskiego. W r. 1961 opuściło wychowalnię kilkaset dorodnych okazów bażanta, zaś w r. 1962 przybyło dalszych 400 odchowanych sztuk tego ptactwa które wypuszczono na pola.

Waleccy bażanty dobrze się aklimatyzują na wolności. Ogólny przychówek bażantów w pow. waleckim ocenia się już dzisiaj na około tysiąc sztuk. (ZAP)

Trudny okres dla zwierzęcy i ptactwa

Nadspodziewanie mroźna i śnieżna zima chyba najdotkliwiej dała się we znaki zwierzęcy i ptactwu. Najcięższe warunki przetrwania mają zwierzęta w województwach południowych, a także niektórych zachodnich, gdzie po chwili lodowej odwilży gruba pokrywa śnieżna na polach i lasach zlodowadzała, uniemożliwiając dostęp do pokarmów roślinnych.

W tej niezwykle ciężkiej sytuacji przychodzi z pomocą zwierzętom i ptactwu myśliwi, leśnicy, a także — co należy podkreślić — mieszkańcy wielu wsi.

W ok. 100 tys. miejsc członkowie kół łowieckich ustawili budki z karmą dla kurpatów i bażantów. Dla zajęcy wykładają w licznych punktach buraki i inną „strawę”.

Opiekę nad zwierzęcą ptactwem objęła służba leśna. Do punktów „dożywiania” z roślinami okopowymi i mieszankami strączkowymi ściągają licznie niekane chłodem i głodem sarny i jelenie.

PAP

„Przerzuceni z miejsca na miejsce — pisze z kolei autor — nie cierpię, cierpię gastronomia. Gdzie i jakie jest jeszcze w Polsce przed siebie, które nie dąży do stabilizacji, wręcz przeciwnie, uważa krążenie kadr za prawidłowość? Zmiany personelu wszędzie są ciężkim nieszcześciem — w warszawskiej gastronomii elementem drobiazgowości (...)

Przecież działającą groźną siłą, ci, co w gastronomii rządzą, nie przewidzieli możliwości powstania sytuacji uczciwych. Niechby się dobrali tacy, co brzydzą się złośliwstwem, co boli ich przestępstwo niespodziewanego. Niechby wyszli z magazynów, gdzie siedzą odpokutowując grzech niejałowości, niechby ci — zwalniani z pracy za inteligencję, zmysł organizacyjny, poszanowanie mienia — tworzyli wspólnie prowadzone placówki. Niechby dana im była szansa. Niechby stworzyli rezerwy. Kto wie, czy sytuacja uczciwych nie wyeliminowałaby dotychczasowych sił, lub chociaż wypełniły pustkę tam, gdzie w ogóle brak siły — za to ze złośliwstwem i półgłosem w środku.”

Stwierdzając, że nawet mimo prokuratorskich interwencji (przykład warszawskiego baru „Pręha”) i wysokich wyroków w gastronomii jeszcze kradną, autor konkluduje:

„Ja, klient warszawskich barów i restauracji, nie chciałbym mieć stałego uczucia, że w sprawach gastronomii pozostaje tylko bicie głową o mur. Jeżeli już nie można zrobić więcej niż bicie o mur — niechaj będzie to chociaż głośniejsze od odpowiedzialności za gastronomiczną rodną. Nie moja — klienta, który ugrzązł w gastronomicznym bagienku, razem ze swoją programową racją.”

LEKTOR

Tylko miłośnicy sportów zimowych nie narzekają na tegoroczną aurę

Dawno już nie mieliśmy tak idealnych warunków dla uprawiania sportów zimowych w Wielkopolsce jak obecnie. Najwięcej korzystali dotychczas z dobrych warunków — miłośnicy łyżew. Obecnie uśmiechnęła się aura do amatorów desk i saneczek. Jedynie hokeiści w naszym województwie pozostali na szarym kołku. Nie z własnej woli. Lodowiska sztuczne nie posiadają, a nie liczyli się z tak długą i ostrą zimą. A szkoda. Bo hokej lodowy to gra ciekawa.

Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że akcja organizowania lodowisk wypadła w sumie pozytywnie. Można mówić w tym sezonie o dalszym umasowieniu łyżwiarstwa, szczególnie tam, gdzie urządzono ślizgawki i wykazano sprawność przy organizowaniu imprez bez konieczności uzyskiwania wyników czy nawet rekordów.

SAN PROPAGATOREM łyżwiarstwa figurowego

Kierownictwo RKS San mamy do zawiązania, że podjęło się propagacji tak pięknej i ciekawej dyscypliny jaką jest łyżwiarstwo figurowe połączone z efektownymi tańcami i ewolucjami na lodowej tafli. Dwudniowe okregowe (wojew. poznańskie i bydgoskie) mistrzostwa w tej konkurencji zgromadziły przeszło 50 młodych adeptów. Głowali zawodnicy tych ośrodków, które dysponują sztucznymi lodowiskami, tzn. Torunia i Bydgoszcz a także Inowrocław.

Pawłowska, Osmańska i Nowakówna. — Może z tych juniorek wyłoni się polska reprezentantka, która pójdzie w ślady sławnej Sonii Henie. W grupie chłopców naj lepiej wypadli bracia Jankowscy, Górecki, Bojańczyk i Schmidt.

Podobne pokazy organizował zawsze przedsiębiorczy PKKFiT w Szamotułach. Widzowie gorąco oklaskiwali wykonawców pokazów i tańców na miejscowym stadionie.

RAJ DLA NARCZIARZY I SANECZKARZY

Wszystkie wznieślenia, górki i odchylenia terenu skrzętnie wykorzystali saneczkarze i narciarze. W okolicach Poznania na Gołębini i Malcie aż hen pod Puszczykowo zaroilo się od młodzieży. Im prezy organizowane przez Sekcję Narciarską PTTiK i HCP zgromadziły rzesze entuzjastów białego sportu. Należy się spodziewać, że Budowlani w Poznaniu, jak w latach ubiegłych organizują biegi narciarskie w lasach gołębińskim dla najmłodszych.

Nie pominął żeglarski na Kierkim Jeziorze. Raz po raz sunęły

z wiatrem boje miejscowych klubów.

Słowem raj dla miłośników sportów zimowych, jakiego na nizinach wielkopolskich nie notowaliśmy od wielu lat.

NA BOKSERSKICH RINGACH

Mimo wielkiej nagonki na boks, dyscyplina ta cieszy się wciąż jeszcze dużym zainteresowaniem, przede wszystkim pięci brytydziej. Okazuje się, że do przeprowadzenia ciekawszej imprezy, nawet lokalnej, brak odpowiedniej hali.

W salce treningowej przy ul. Kościelnej odbył się mecz o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej. Na ringu wystąpiły zespoły dwóch miejscowych rywali. Olimpia i Budowlanych. Mecz rewanżowy ponownie przyniósł zwycięstwo Budowlanych również w stosunku 11:9. Rozegrano dziewięć pojedynków, jedynie w wadze ciężkiej punkty w.o. zainkasował Krzyżński z drużyny zwycięskiej. Polonia z Nowej Soli pokonała swoją imienniczkę z Leszna 14:4.

Spotkanie o mistrzostwo w klasie A — Olimpia II przegrała z piśkim Sokolem 9:11. W Kaliszu rezerwy Prosnego rozgromiły konińskiego Górnik, osłabionego z powodu odejścia lepszych zawodników do wojska. 14:4. Również gładko załatwiła się gnieźnieńska Stela z rezerwami Budowlanych wygrywając 17:3. Rozegrano tylko 6 walk (!) reszta to walkower. Nie dobrze w ogóle a z rezerwami Budowlanych szczegółowo.

Po dwudniowych walkach eliminacyjnych juniorów — POZB uzupełnił skład swojej przyszłej reprezentacji do turnieju o Puchar GKKFiT.

KOSZYKARKI PODZIŁYLI SIĘ PUNKTAMI

O swankującej współpracy pomiędzy wieloma organizacjami pisałyśmy niejednokrotnie. Widocznie działaczom koszykówki nie zależy zbyt na stałej popularności tej dyscypliny i pozyskaniu prosza z bilietów wstępu, skoro dwa ciekawe mecze rozpoczęło o tej samej godzinie.

Prezentujemy uczestników Rajdu Monte Carlo

W najbliższą sobotę witaj będziemy w Poznaniu uczestników XXXII Rajdu Monte Carlo, jadących z Warszawy do mety oddlegiej od naszej stolicy o 427 km. Jak już podawaliśmy, na trasie polskiej startuje czternaście wozów.

Przed wszystkim interesuje nas udział Polaków, którzy tym razem nie startują na sprężce krajowym. Para L. Bielak i A. Weiner startuje na Skodzie TS z numerem 316. Są oni rekordzistami w naszym zespole, bowiem

biorą udział w Rajdzie po raz piąty. M. Sochacki i K. Osiński jadą również na Skodzie TS z numerem startowym 319. Trzecia nasza para, S. Zasada i Fr. Postawka z numerem startowym 315 uczestniczą w Rajdzie po raz drugi, tym razem na angielskim wozie Morris Cooper.

Wioślarze polscy liczą na medale

Z zawodników zagranicznych starym znajomym jest Sydney Broomfield na jednolitrowym Austinie wyjeżdżający z Warszawy po raz czwarty. Austriak Friedrich Preischer jedzie tradycyjnie na czeskiej Skodzie. Pozostali załogi austriackie to: Walter Roser, Horst Frener oraz Walter Portinger i Ernst Merinsky na Steyer-Pucc. Z NRF jedzie Hans Klinken na Volkswagenie. Na samochodzie Simka 944 TCM pojadą z Warszawy dwie załogi holenderskie nr startowy 318 Bob Slotemaker i Jan Bootz oraz numer startowy 321 Robertus Gorris i Hans de Man. Francuską załogę stanowią: Jean Branche i Robert Julien na NSU 598. Nasz znajomy z ubiegłego roku Van den Berg pojedzie na małym DAP.

Trasa z Warszawy do Monte Carlo składa się z dwóch etapów. Pierwszy odcinek to 3,484 km jazdy w terenie płaskim do Chambery u podnóża Alp. Prędkość 55 km/godz. zmusza kierowców (z uwagi na bardzo trudne warunki atmosferyczne) do 66 godzin jazdy „non stop”. Drugi etap, tzw. górski podzielony jest na sześć dniowych i nocnych odcinków o różnicy wzniesień do 900 m. Tutaj prędkość wynosi 15–20 km/godz., co po wielu godzinach męczącej jazdy i ciężkich warunkach śniegowych w Alpach nie oznacza — praktycznie rzecz biorąc — żadnego handicapu.

Ogółem w sobotę wystartuje 341 wozów z 7 punktów. Najwięcej zgłoszono w Paryżu bo 91, a najmniej w Lizbonie 8 wozów. Udział biorą zawodnicy 23 krajów. (d)

W tej samej miejscowości w biegu sztafetowym mężczyzn — 4x10 km wygrali bezkonkurencyjnie Włosi przed Finami i Szwedami. Polacy zajęli szóste miejsce, mając czas o dwie minuty gorszy od zwycięskiego zespołu. (t)

Szósta kolejka spotkań, która rozpoczęła drugą serię rozgrywek o mistrzostwo I ligi zainaugurowały w stolicy Wielkopolski reprezentantki grodu wawelskiego.

Drużyna Lecha, po ostatniej godzinie w NRD, wykazała poprawną formę w meczu z silnym zespołem Wawelu. Poznańskimi wygrał jednak dopiero po dogrywce 64:62, mając najlepsze zawodniczki Haglauer i Kapalczyńska. Pierwsza zdobyła 22 a druga 17 punktów. W drużynie krakowianek Sobolewska i Skowron strzelały najcieleń, zdobyły po 22 punkty.

Olimpia zagrała słabiej, szczególnie w pierwszej części zawodów. Uległa drugiej w tabeli rozgrywek Wiśle — 33:51. Wynik meczu jest za wysoki, gdyż poznańskie grały nie wierząc w swe możliwości.

GRUNWALD ODSUWA GROZBY SPADKU

Beniaminek ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn — Grunwald Poznań, odniósł w stolicy cenne zwycięstwo. Pokonał Warszawiankę broniącą się przed spadkiem 22:17. Dzięki temu zrównał się punktami ze Zwierzynieckim KS. Zdobyte 2–3 punktów pozwoli wojskowemu wywindować się na środkową pozycję w tabeli. Na to wszyscy liczymy.

RUSZYLI PING-PONGIŚCI

W tenisie stołowym wznowiono spotkania o mistrzostwo ligi wojewódzkiej. Na własnych stołach triumfowała gnieźnieńska Stela bijąc drużynę Blasku i Stomila z Poznania w identycznym stosunku 7:3. Vitcova przegrała z Blaskiem 5:6 a ze Stomilem 0:7. (tp)

Niedziela sportowa w kraju

Franciszek Gron-Çasienica, nasz medalista olimpijski, wygrał w Zakopanem konkurs w kombinacji klasycznej seniorów, wypierając Karpiela i Polankowskiego. Zawodniczką radziecką Iwanowa i Gulite zdecydowanie górowały w zawodach łyżwiarskich, które odbyły się na stadionie w Zakopanem o Puchar PKOl. Uczestnicy również reprezentantki Polski, Szwecji i Węgier.

W turnieju szermierczym rozegranym w Katowicach najlepszą formę wykazała Sylwia Julita. Odniósł ona 10 zwycięstw.

i na świecie

Polak Ożóg, startował w wielkim międzynarodowym biegu przełajowym w Tourcoing koło Lille, gdzie zajął trzecie miejsce. Dwa pierwsze zdobyli Francuzi Bernad przed Addeene. Dystans wynosił około 8 km.

Reprezentacja piłkarska Maroka pokonała w Casablance Szwajcarię 1:0.

Koszykarze CSK Moskwa zapewnili sobie miejsce w 1/8 finału Pucharu Europy w konkurencji mężczyzn. W rewanżowym spotkaniu pokonali Vorwaerts Halle NRD 70:40.

Bardzo wyrównane i niezwykle zacięte spotkanie stoczyły między sobą reprezentacje siedmiuosobowej piłki ręcznej NRF i Danii. Spotkanie, które odbyło się w Berlinie zachodnim wygrali gospodarze zaledwie 15:14.

Polscy saneczkarze przebywający w Austrii startowali w zawodach międzynarodowych w Weissenbach koło Linzu. W jezykach kobiet Suszczyńska Polska była druga za Geisler NRD, a w konkurencji mężczyzn wygrał Scheidel NRD przed Wojnarem Polska.

Toto-Lotek

Bieg na przełaj — 5, gimnastyka — 8, kajakarstwo — 14, kolarstwo — 16, skok wzwyż — 33, zapasy — 47 (Dysc. dodatkowa bobsleje — 1).

„Koziołki”

18 — 32 — 39 — 41 — 42 dod. 37

Komunikat

Zarząd KS Stomil zawiadamia, że zebranie sprawozdawczo-wyborcze sekcji piłki nożnej odbędzie się 17 stycznia br. o godz. 18 w Domu Kultury przy ul. Staroleckiej 38.

Piłkarze Węgier w Zakopanem

Węgierskie radio i prasa podały, że czołowa drużyna piłkarska tego kraju Gyöer, wyjeżdża na obóz kondycyjno-szkoleniowy do Zakopanego. Piłkarze Gyöer przyjadą do Zakopanego 19 bm. gdzie trenować będą ok. trzech tygodni.

PÓŁKA

Ukazało się ostatnio kilka książek prawniczych, które z pewnością zostaną powitane z radością przez liczne grono zainteresowanych. Mamy tu na myśli np. „Historię państwa i prawa Polski, 1918–1939, część I” pod redakcją Franciszka Ryszki (ogólna redakcja nad cyklem sprawuje Juliusz Bardach). Jest to pierwsza próba historycznego ujęcia tego okresu, zasługuje więc na szczególną uwagę. (PWN, s. 410, c. 46 zł).

Praktykujący prawnicy (i nie tylko oni) z wdzięcznością przyjmą opracowanie Olgierda Chybińskiego „Paserstwo” (Wyd. Prawnicze, s. 132, c. 14 zł). Bezprawni obrót rzeczami pochodzącymi z przestępstwa lub ich ukrycie związane z obrotem (istota paserstwa) zostały teraz wyczerpująco przedstawione.

Niemniej cenna jest książka Stanisława Galickiego i Emila Szeremety „Prawo o sądach ubezpieczeń społecznych — Komentarz”. Znajdujemy tu wszelkie przepisy z tego zakresu oraz komentarz do nich aż do 1962 r. włącznie (Wyd. Prawnicze, s. 367, c. 30 zł).

Towarzystwo Naukowe w Toruniu wydało dwie interesujące prace prawnicze: Karola Sobczaka „Wyłączenie jako instrument gospodarki planowej rad narodowych” (s. 84, c. 12 zł) oraz Edmunda Mizerskiego „Pozycja organu przedstawicielskiego w ustawodawstwie Polski Ludowej” (s. 57, c. 9 zł). Obie książeczki są skróciami obronionych prac doktorskich autorów.

Znajduje się też jeszcze w sprzedaży „Orzecznictwo Sądu Najwyższego z zakresu materialnego prawa karnego 1945 — 1957”, które jest niewątpliwie niezbędnym narzędziem pracy każdego prawnika — karnisty zarówno praktyka jak i naukowiec. (Wyd. Prawnicze, s. 490, c. 40 zł).

Analiza układów nieliniowych. W. J. Cunningham (tłumaczenie z angielskiego), str. 210, zł 59. Książka jest przeznaczona dla magistrów inżynierów elektryków różnych specjalności pragnących pogłębić i utrwalić swoje wiadomości z zakresu teorii układów nieliniowych.

Co pisać — inni

O artykule Aleksandra Rowińskiego pt. Wenecjanie (Polietyka), nr 2 pokrótce już informowaliśmy w niedzielnym przeglądzie prasy. Ze względu na typowość i wagę spraw tam poruszonych, przedstawiamy poniżej główne tezy tej publikacji poświęconej naszej gastronomii.

Pisząc o formach kontroli w zakładach gastronomicznych, autor wymienia przede wszystkim klienta (który ma rację!). Klient — stwierdza — ma różne możliwości reagowania na złą jakość potraw: może zaprotestować i dostać inną porcję, czym najczęściej działa na szkodę swojego następcy — pokornego klienta; może napisać list do dyrekcji i wtedy otrzymuje odpowiedź: z uwag innych konsumentów nie wynika, że w naszym barze wszystko jest złe, albo też list z przeprosinami, co, niestety, nie znaczy, bo w barze niczego się nie zmienia. Innym konsumentom w ogóle się nie odpowiada:

„Bo co odpowiadać — pisze autor — ludziom którzy zauważyli, że cena tego samego befsztyka, w tym samym barze, w jednym bufecie wynosi 6,80 zł, w drugim 7,60. Co odpowiedzieć tym, którzy zjedli swój półgłós, buraczki bez smaku, rozwodniony rosół?”

Rezultaty kontroli wewnętrznej i „wymiennej między przedsię-

Gastronomiczne dziwolagi

biorstwami” — stwierdza autor — są praktycznie żadne, kontrola odchodzi, kiepskie dania zostają. Przedstawiając sytuację w warszawskiej gastronomii na przykładzie baru „Wenecja” (restauracja, kawiarnia, własne pracowni i w ciągu roku 700 tys. zł... deficytu), autor widzi jedną z przyczyn fego stanu w ciągłych zmianach personalnych i odsuwaniu restauracji ludzi od kierowania restauracjami, w wypieraniu ich często przez siły ludzi nieuczciwych.

„W gastronomii — czytamy — o prócz innych — obowiązuje hasło zmieniania kadr. Zeby ludzie nie pracowali z sobą zbyt długo razem bo poznają się za dobrze. Bo się zwyczajają.”

Przepędzając ludzi z restauracji do restauracji, z kawiarni do kawiarni, zakłada się, że jest to doskonały środek przeciwko sitwie. W samym założeniu ukryte jest domniemanie, że w gastronomii, je żeli nie kradną — to będą kraść. W myśl żartobliwego podziału społeczeństwa na tych, którzy już siedzieli i tych, co będą siedzieć.

Przepędzani — jeżeli mają złośliwą żylkę — zapewne chętnie godzą się ze swoim losem. Nie może być lepszej sposobności do zacierania śladów. Nie może być lepszego argumentu, jeżeli zbyt drogo eksperymentowali na nowym miejscu, jeżeli jeden chaos zastąpił innym, jeżeli fundowali sobie kosztowne pomyłki.”

Pracownicy poszukiwani

3 techników lub majstrów budowlanych na stanowiska kierowników budów, 15 murarzy, 8 cieśli, 20 pracowników niewykwalifikowanych — zatrudni Zakład Budowlano-Remontowy Piaski, poczta Troszyn, st. kol. Troszyn, pow. Kamień Pomorski, Reflektu, jemy na osiedle samotne. Wynagrodzenie wg układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zatrudnionych zapewnią się kwalifikacje. Zgłoszenia należy kierować pod adresem ZBR Piaski, poczta Troszyn, stacja kol. Troszyn, pow. Kamień Pomorski. K75

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Ostrowie Wlkp., poszukuje zaraz inżynierów, wzgl. st. techników budowlanych o specjalności ogólnobudowlanej, wzgl. urządzeń sanitarnych, w celu zatrudnienia ich w charakterze projektantów - kosztorysantów i inspektorów nadzoru inwestorskiego przy wykonawstwie remontów kapitalnych budynków mieszkalnych. Warunki pracy i płacy są do uzgodnienia na miejscu w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K152

Przedsiębiorstwo Państwowe Branży Metalowej zatrudni zaraz: 1) inżyniera na stanowisko Kierownika Wydziału, uposażenie 3.100,— zł + premia 20 proc. 2) kierownika adm.-gospodarczego — wykształcenie średnie, uposażenie 2.400,— zł + premia uznaniowa, 3) z-cę głównego księgowego — wykształcenie wyższe lub średnie, uposażenie 3.000,— zł + premia 15 proc., 4) 3-ch ekonomistów — wykształcenie średnie, uposażenie 2.200,— zł + premia, 5) 3-ch techników na stanowisko planistów wydziałów, uposażenie 2.500,— zł + plus premia 15 proc. Oferty z życiorysem prosimy składać w terminie do dnia 15. I. 1963 r. w Biurze Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K238.

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Pierzarskiego w Swarzędzu k. Poznania, ul. Kilińskiego 3/7 — zatrudni zaraz głównego mechanika — z wykształceniem wyższym, lub średnim technicznym, z długoletnim stażem pracy. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr pod adresem jak wyżej. K278

Prezidium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań-Grunwald, Wydział Budżetowo-Gospodarczy Poznań, ul. Matejki 50 zatrudni zaraz kierowcę samochodu osobowego z kat. III. Zgłoszenia pok. 118. K305

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Goplana” w Poznaniu — przyjmuje zaraz jednego technika-mechanika. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu ul. Wawrzyńca 11. K321

Poznańskie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Poznaniu, ul. Majakowskiego 92, zatrudni natychmiast: 1) st. inspektora kontroli taboru mechanicznego. Wymagane średnie wykształcenie oraz znajomość zagadnień transportowych i praktyka; 2) st. inspektora gospodarki taboru — ze średnim wykształceniem technicznym i praktyką; 3) z-cę magazyniera części i akcesoriów samochodowych, ze średnim wykształceniem technicznym, znajomością branży i praktyką; 4) księgową materiałową z wykształceniem średnim (również stazystkę); 5) st. referenta (ke) rozliczania paliwa z wykształceniem średnim. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dowóz pracowników własnymi autobusami. Zgłoszenia pisemnie lub osobiste w Dziale Zatrudnienia i Płacy, tel. 710-71 do 73. K279

Praca

Potrzebna dochodząca go sposia, wzgl. pomoc domowa do 3 osób. Poznań, Inżynierska 1 (klatka B) m. 9. 27233g

Siusarz przyjmie pracę po godzinach. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26993g

Uczeń w zawodzie elektro-instalac. potrzebny. Poznań, Garbary 44. 27018g

Przyjmę dozorstwo — w runek mieszkanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27030g

Uczennica do zawodu kalceniczego — wyrób torebek damskich, potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27044g

Pomoc domowa na stałe potrzebna (chętnie z prowinicji). Warunki dobre. Mińska 2 m. 4. 27042g

Pomoc domowa gotowania noclegiem potrzebna zaraz. Zgłoszenia godz. 13-14 i 20.30. Dzierżyńskiego 5 m. 7. 27056g

Pomoc domowa — potrzebna. Za Bramką 7/10 (mała brama). 27066g

Stelmach z własnymi narzędziami, poszukuje pracy najchętniej w PGR. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27076g

Uczennicę do pracowni gorsetów w wieku 17 lat, znajomością szycia, przyjmę. Zgłoszenia: Pracownia Gorsetów i Biustonoszy, Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 4. 27098g

Uczennica po kursie krajeckim lub bieliźnianym, umiejąca szyc, potrzebna do sklepu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27095g

Nauka

Mgr inż. udziela korepetycji: matematyki, fizyki. Telefon 517-63, godz. 16-20. 27101g

MURZYNOWSKIE ZAKŁADY PRZEM. TEREN. MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Murzynowie, pow. Gorzów Wlkp.

sprzedają każdą ilość niżej wymienionych

wyrobów betonowych

zgodnie z cennikiem nr 155/2/60:

1. PŁYTKI CHODNIKOWE wym. 30 x 30 x 5, cena jednostkowa 3,— zł
2. KRAWEŻNIKI DROGOWE wym. 15 x 30 x 100, cena jednostkowa 26,— zł
3. KRAWEŻNIKI TRAWNIKOWE wym. 8 x 30 x 100, cena jednostkowa 14,— zł
4. TRYLINKA DROGOWA wym. 20 x 40 x 15, cena jednostkowa 9,50 zł

Zamówienia należy kierować pod adresem: Murzynowskie Z. P. T. M. B. w Murzynowie, pow. Gorzów Wlkp., tel. Skwierzyńska 67 i 138. K252

Kupno

Kupię samochód „GAZ-67” lub podobny. Oferty z podaniem opisu technicznego, ceny; Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27027g.

Sprzedaż

Felgi 20, 16, 15 oraz osie z piastami poleca Kuzdowicz, Dąbrowskiego 94. 26475g

Sprzedam używaną pompę do wody — Wasser-knecht — cena 2.500 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27006g.

Psa boksera oraz pinchera sprzedam. Tel. 503-80. 27013g

Nowy dywan linoleum 2 x 3 — sprzedam. Poznań, Chociszewskiego 4 m. 17, godz. 16-20. 27016g

Sprzedam jadalnię, szafę, toaletkę, kuchenkę gazową z piecykiem. Mińska 2 m. 11, tel. 549-97. 27029g

Sprzedam opony duże pod Zetor niski 11.25-24 oraz wał korbowy panewki do S-60. Oferty: Czesław Stępa, Rusiborek, poczta Murzynowo Kościelne, pow. Środa Pozn. 1363p

PREZYDIUM WOJ. RADY NARODOWEJ, WYDZIAŁ GOSPODARKI WODNEJ w Poznaniu, Aleja Stalingradzka 18

poszukuje

do wdzierżawienia GARAŻU

dla samochodu „Nysa”.

Oferty prosimy składać pod w/wym. adresem. K268

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam wylęgarnię 3000 jaj oraz kościarkę. Poznań, ul. Krzywa 15. 27032g

Sprzedam psa „Collie” 7-miesięcznego z rodowodem. Szmarzewskiego 29 m. 13. 27038g

Sprzedam samochód Mikrus i DKW Kombi. Poznań, Promienista 5 od godz. 16-18. 27039g

Sprzedam samochód „Opeł Olimpię” stan dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27065g

Kompletny taksometr z reduktorem sprzedam. Telefon 438-48. 27069g

Maszynę krawiecką „Singer” sprzedam korzystnie. Grodzka 25 m. 5 od godz. 16. 27073g

Łóżka nowoczesne, jasne, wysoki polysk — z matercami okazjnie sprzedam. Gwardii Ludowej 44 m. 7, od godz. 17. 27075g

Lokale

Zamienię dwa samodzielne dwupokojowe mieszkania na 1 dwupokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26925g.

Zamienię mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią w Wągrowcu na podobne w Gnieźnie. Wiadomości: Nitka, Gniezno, Słowackiego 45. 26971g

Dwóch panów przyjmę na pokój. Poznań - Starołęka, ul. Miechowska 22 m. 1. 27034g

Gdańsk, pokój i kuchnia zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Informacje: Łozowa 73 m. 117. 27014g

Zamienię pokój z kuchnią przy Rynku Wildczym na dwa pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27063g.

Leon Dux

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1963 r. z kaplicy cmentarza na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Średnia 3 m. 3. K363

Ignacy Kanikowski

przeżywszy lat 78

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

DZIECI I RODZINA

Poznań, ul. Szmarzewskiego 37. 27205g

Maksymilian Smura

mistrz budowlany, przewodniczący Rady Oddziałowej.

Do ostatniej chwili trwał na posterunku, jako wzruszający przykład obywatelskości.

W Zmarłym tracimy cenionego współpracownika i dobrego kolegę, którego pamięć zachowamy w naszych sercach.

DYREKCJA — RADA ROBOTNICZA — RADA ODDZIAŁOWA WSPÓŁPRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWY GAZOWNI

27174g

POWODZENIE NA BALU

ZAPEWNI POPRZEDNIA WIZYTA W GABINECIE

LEKARSKO-KOSMETYCZNYM „SABA”

ul. Głogowska 26a (obok Domu Meblowego)

Czynny codziennie od godz. 8-20.

Wszelkie informacje telefon 653-75.

Kosmetyka lecznicza, zachowawcza i upiększająca, masaże lecznicze, naświetlania - nagrzewania. Pedicure. Manicure. Maquillage zwyczajny i teatralny. K289

SPOŁDZIELNIA PRACY „LUMET” W POZNANIU, ul. Dzierżyńskiego nr 7

poszukuje

lokali biurowych

o powierzchni około 150 m² w śródmieściu. K316

Przetargi — Komunikaty

Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak — ogłasza przetarg na obróbkę 4.000 m² granitowych płyt chodnikowych, polegającą na przyklejeniu krawędzi oraz grozowaniu górnej powierzchni. Przewidziane do obróbki płyty magazynowane są na terenie m. Poznania. Termin wykonania powyższych prac ustala się do dnia 30 czerwca 1963 r. Słup kosztorysowy są do odbioru w dziale produkcji. Oferty należy składać w zalakowanych podwójnych kopertach z napisem „Przetarg” do dnia 25 stycznia 1963 r. Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 stycznia 1963 roku o godz. 10. Zastrzegam się dowolny wybór oferenta. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne. K262

Zakłady Mięsne w Krotoszynie, ul. Kobylińska 1 — ogłasza przetarg na wykonanie elewacji budynku produkcyjnego. W ofertach mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające koncesje i uprawnienia. Dokumentacja do wglądu w Dziale Głównego Mechanika. Nadmieniamy, że dysponujemy niezbędnym rusztowaniem. Termin składania ofert do dnia 31. I. 1963 r. Termin wykonania — początek II kw. br. Zleceniodawca zastrzega sobie wybór wykonawcy. K381

Nieruchomości

1/4 wili nowocześniejszej 3 pokoje — 260.000 zł, dom nowy 3 pokoje, wolne — 240.000 zł, wpiaty 200.000 zł, 1/2 domu bliźniaczego, wolny, z ogrodem 170.000 zł, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Adamski, Poznań, Małackiego 21 m. 9. 27145g

Sprzedam działkę budowlaną wraz z materiałem budowlanym w Luboniu. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 26989g.

Sprzedam lub wdzierżawię 9 ha z budynkami w Tarnowie. Podgórny Zgłoszenia: Górski, Łódź, ul. Boh. Getta Warszawskiego 7, m. 5. 26988g

Dom 7-izbowy wylężony z ogrodem sprzedam. Lubon 1, Swierzewskiego 18. 26998g

Różne

Czernie, broniując galanterię metalową. Olejnik — Lubon - Zabikowo, Zabikowska 60, od Deba. 26790g

Wypożyczam eleganckie suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu. Chęć mońskiego 10. 27128g

Sklep spożywczy z magazynem — z powodu choroby oddam, wzgl. przyjmę współnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 27023g.

Bramy, furtki, słupki parawanowe, kompletne oparzenia wykonuję. Dąbrowskiego 42 (Warszta). 27062g

Zguby

5.000 zł nagrody dam za zwrot teściki pozostawionej w piątek, 11 stycznia br. w kabinie telefonicznej na Poczcie Głównej. (Adres w dokumentach). 27187g

Matrymonialne

Dyskretnie, szybko, korespondencyjnie pozna Cię Biuro Matrymonialne „Syrinka” — Warszawa, Elektoralna 11. K1

Władysław Ratajczak

powstańca wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godzinie 14.45 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Belgia. K361

prof. Stefana Żardęckiego

składają podziękowanie

ZONA I RODZINA

27182g

Anny Czajkowskiej

i okazały dużo serdeczności, złożyły wyrazy współczucia, wieńce i kwiaty, a w szczególności Przewielebnym: Duchowieństwu, Siostronom Zakonnym oraz Księdzu Prowincjałowi O. O. Zmarłych wstańców, Krewnym i Znajomym —

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIE

składa

RODZINA WUJCÓW

27099g

Edmund Barwicki - Kutzner

długoletni profesor gimnazjalny w Rawiczu, Heilbronn, Pile i Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 9 w kościele przy ulicy Kościelnej 3.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, ZIECIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Mickiewicza 27 m. 1. K362

Pelagia Matysiak

z domu Kuleczków

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafialnym w Parzęczewie, powiat Kościan.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

27208g

Pelagia Jeży

z d. Rothe

Pogrzeb odbędzie się dnia 17. I. 1962 r. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

K364

Stanisława Fellmannowa

z domu Dzikowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 16 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, BRAT I RODZINA

Poznań, ul. Palacza 27. 27216g

Jan Grześkowiak

b. główny energetyk Cukrowni Miejska Górka, odznaczony

Medalem X-lecia i Złotym Krzyżem Zasługi,

zmarł, opatrzony Sakramentami św. w dniu 13 stycznia 1963 r., w 77 roku życia, mój drogi mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm. o godzinie 10 w Miejskiej Górcze.

W smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUKI

Miejska Górka, Poznań, Gniezno, Toruń, Gostyń, Bojanowo. 27196

Maksymilian Smura

mistrz murarski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, TESCIOWIE, ZIEĆ I RODZINA

Poznań, ul. Pogodna 53. 27200g

Maksymilian Smura

mistrz murarski

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 15 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CÓRKI, SYNOWIE, TESCIOWIE, ZIEĆ I RODZINA

Poznań, ul. Pogodna 53. 27200g

Styczeń

15

wtorek

Imieniny

Makarego, Izidora

Słońce:
wsch.: g. 7.57
zach.: g. 16.08

Teatry
W WOJEWÓDZTWIE
WRZESNIA — „Godzien litości”

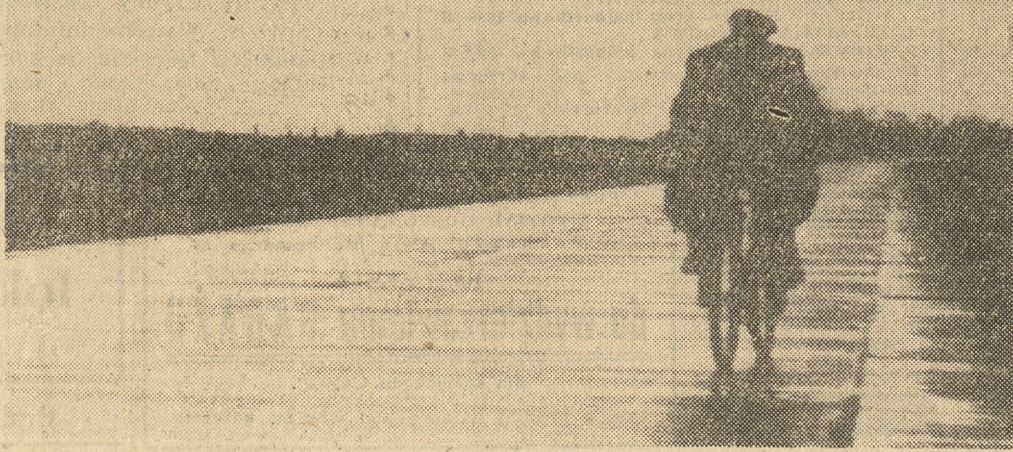
Kina
CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne, Noteć: „Cztery serca”, CZARNKÓW — „Gorączka w El Pao”, GNIEZNO — Lech: „Jak być kochaną”, Polonia: „Wołga — Wołga”, GOSTYN — „Okres próbnny”, JAROCIN — „Jewdokia”, KALISZ — Kosmos: „W rozterce”, Oaza: „Klub kawalerów”, Stylo: „Nigdy w niedzielę”, Wolność: „Dziewczyna z prowincji”, KĘPNO — „Złodziej z Bagdadu”, KOŁO — „Spóźnieni przechodnie”, KONIN — Energetyk: „Stokrotka”, Górniki: nieczynne, KOSCIAN — „Jazz, jazz, jazz”, KROTOSZYN — „Dom bez okien”, LESZNO — „Mężczyźni na wyspie”, MIEDZYCHÓD — „Nie ma pogrzebów w niedzielę”, NOWY TOMYŚL — „Zegnanie gołębie”, OSTROW — Roma: „Rio Bravo”, Słońce: „Serce i szpada”, OSTRZESZÓW — „Bunt kapitana”, PILA — Iskra: „Zmartwychwstanie” I i II seria; Millennium: „Owcy pęd”, PLESZEW — „Słońce świeci dla wszystkich”, RAWICZ — „Wyzwanie”, SŁUPCA — „Kołysanka”, ŚREM — nieczynne, STĘSZEW — nieczynne, ŚRODA — „Przebudzenie”, SZAMOTUŁ — „Tak duża nieobecność”, TRZCIANKA — „Strzał na bagnach”, TUREK — „Samson”, WAGROWIEC — „Księża dzungli”, WOLSZTYN — „Okrucieństwo”, WRZESNIA — „Czyste niebo”.

Radio
WTOREK
WARSZAWA I: 7.45 — Dla dzieci; 8.30 — Gra Orkiestra; 8.50 — Miedzynarodowe aktualności gospodarcze; 9 — Dla klasy VII; 9.40 Dla przedszkoli pt. „Styczniowa bajka”; 10 — „W kręgu muz. romantycznej”; 11 — „Buraczka” opow. J. Wołoszynowskiego; 11.20 Z cyklu „Wies tańczy i śpiewa”; 11.40 — Wiazanka mel. wiedeńskich; 11.50 — Z cyklu „Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rolniczy kwa drans”; 12.45 — „Na swojską nutę”; 13 — Dla klasy V; 13.30 — Pieśni P. Czajkowskiego śpiewa A. Dutkiewicz — bas; 13.45 — Na różnych instrumentach; 14.15 — „Radiostacja harcerska”; 14.30 — Karol Maria Weber: II koncert na klarnet Es-dur; 15.10 — Dla uczniów szkół średnich; 15.30 — Wiazanka mel. rozr.; 15.40 — „Radio-wa skrzynka muzyczna”; 16.05 — Z życia ZSRR: 16.35 — Program młodzieżowy „Praca i ja”; 17.05 — Fel. ekonomiczny; 17.15 — Koncert rozrywkowy; 18 — Tyg. fel. Red. Społ.; 18.10 — Reportaż literacki; 18.30 — Kurs nauki jęz. ros.; 19.05 — Wieczorny koncert ży-czeń; 20.26 — Sport; 20.30 — TPR — Studio współczesne; 21.30 — Karnawałowa rewia orkiestr i zespołów.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.10.

POZNAN: 7.50 — Plebiscytowa Piosenka Miesiąca Stycznia; 7.55 Muzyka; 8.35 — Przegląd prasy literackiej; 8.50 — Gra Polska Kapela; 9.20 — Grają zespoły: Accordion Band, Kwintet Jozse Kampe i Renate Carosone; 9.45 — Kurs nauki j. ang.; 10 — „Moje przygody łowieckie”; 10.30 — Muzyka rozrywkowa; 11 — Muzyka naszych przyjaciół; 12.50 — „My i nasze dzieci”; 13 — Koncert solistów; 13.25 — „Dzieje jednego pocisku” odc. 7 pow. A. Struga; 14.45 — Dla dzieci; 15 — Gra Zespołu „Albatros”; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Felieton F. Fornalczyka; 16.35 — Organy Hammonda i piosenkarze; 17.12 — Popularne utwory skrzypcowe; 17.30 — Dla dzieci; 18.50 — Uniwersytet Radiowy; 19.30 — Kalendarz kultu-ralny; 20 — Aktualny komentarz Wł. Goszczyńskiego; 20.15 — Wieczorna serenada; 20.40 — Antyczne obrazy obyczajowe; 21.27 — Sport; 21.40 — Audycja Pol. Wyd. Muz.; 22 — Uniwersytet Radiowy; 22.15 — Muzyka; 22.30 — Audycja z okazji 15-lecia działalności Państw. Filharmonii w Poznaniu; 23.25 — Muzyka taneczna.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

Telewizja
WTOREK
POZNAN I PROGR. OGÓLNOP.: 16.55 — Program dnia (lok.); 17 — Wiadomości dziennika TV (W-wa); 17.05 — Dla dzieci: „Co zobaczymy” (W-wa); 17.20 — Film seryjny — I odc. „Trzeci człowiek” — prod. angielskiej (lok.); 17.45 — „Drzewko mądrości” — teletur-niej (W-wa); 18.15 — „Kartki ze złotej księgi” — progr. public. (Łódź); 18.45 — „I raz i dwa” — progr. z cyklu: „Na zdrowie” (W-wa); 19 — Recital duński pianistki Vibeke Wariev — (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Dobranoc” (W-wa); 20.05 — „Proszę kupić” — progr. public. — (K-ce); 20.35 — Nauka tańca to-warzyskiego (Kraków); 20.55 — „Majowe gwiazdy” — film fab. prod. CSRS — I. 12 (lok.).

Z taki szamotulskich fotografików



Jedną z żywniejszych sekcji fotograficznych jest Klub Fotografików w Szamotułach. Członkowie Klubu wystawiają często swoje prace, także w Poznaniu. Reprodukujemy jeden z ciekawych fotografów. Autor Marian Różański zatytułował go „Rowerzysta”.

U rawickich metalowców

Zakład jakich mało

Tradycje włókiennicze Rawicza, to już tylko historia. Wprawdzie w mieście istnieją zakłady odzieżowe, jednakże przedsiębiorstwem, które w opinii miejscowego społeczeństwa najbardziej się „liczy” — jest popularna „Odlewnia”, urządowo zwana Rawickim Zakładem Mechanicznym i Odlewnią Żeliwa.

Dzieje się tak nie tylko dlatego, iż istnieje on już ponad sto lat (o tej wielkiej dla załogi rocznicy pisa-lismy), lecz przede wszystkim ze względu na charakter przed-sięwzięcia, polegającego na Ministerstwu Górnictwa i Energetyki, a pracującego w przeważającej mierze na po-trzeby gazownictwa. Liczy się także to, że zakład jest w swej specjalności jedynym w kraju, że rozbudowany (a wła-sciwie zbudowany na nowo!) został w ostatnich latach nad-zwyczajnie, no i... że w „Od-lewni” pracownicy na ogół nieźle zarabiają.

Kto wie? Może w następ-nych dziesięcioleciach rozwój rawickiego przemysłu pójdzie w kierunku metalurgii?

Dyrektor — inż. Jan Urbanowicz, młody człowiek, który przybył do Rawicza po cze-roletniej zaprawie w Poznań-skiej Fabryce Maszyn Żniw-nych, nie bez poczucia dumy prezentuje okazałe, nowiutkie zabudowania przemysłowe. Z frontu, od strony Wałów Po-wstańców Wielkopolskich — „Odlewnia” nie wygląda za-chęcająco; tu zachowała swój wygląd niemal sprzed stu lat. Ale za to za starym budyn-kiem administracyjnym...

Przed wszystkim rzuca się w oczy kontrast pomiędzy o-statnim fragmentem starego warsztatu kowalskiego, który uszedł jeszcze cało spod ki-łofów brygad, rozwalającej resztki dawnych murów — a betonem i szkłem nowych po-mieszczeń produkcyjnych i administracyjnych. Zwykle wylizanie metodą „coż my widzimy” — mija się z celem, a jednak niepodobna się po-wstrzymać od tego, by nie wy-mienić choć paru głównych inwestycji, poczynionych na terenie starej „Odlewni”: a więc dwie nowe hale produk-cyjne, niemal nowy magazyn, okazały budynek administra-cyjno-socjalny, boczna kole-jo-wa z placem składowym, wy-posażonym w dźwig na suw-nicy, wybrukowane drogi, ja-

chaniczne, do którego ucze-szcza piętnastu ludzi z zakła-du.

Nasza relacja z odwiedzin w rawickiej „Odlewni” wypada laurkowo, ale raz na... sto lat na pewno załódze się to nale-ży. Więc wymieńmy jeszcze „Rawie” — Klub Sportowy, istniejący przy zakładzie i wspomnijmy, że w porówna-niu z rokiem 1956 wydajność pracy na robotnika wzrosła w RZMIÓŻ niemal stukrotnie (tak!).

Pozostaje nam zatem życzyć, aby w rozpoczętym drugim wieku swej działalności, raw-icka „Odlewnia” sprawowa-ła się również chwacko.

P. Z.

Bukiet ze 100 tys. kwiatów dla Leszna

Pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej w Lesznie myślą już o wiosnie. W zakładzie przy ul. Lipo-wej przygotowują sprzęt do przyszłego sezonu; remon-tują i odnawiają ławki, kosze na papiery itp. a także gromadzą brakujące krawężniki dla parków i plant. To jednak nie wszystko. Właściwa intensywna praca w okresie zimy odbywa się w domkach pod szkłem.

W ośmiu wielkich cieplar-niach przygotowuje się sa-dzonki kwiatów rabatowych przeznaczonych do upiększe-nia miasta. Tereny zielone w Lesznie stale się zwiększają; obecnie jest ich ponad 45 hek-tarów.

Z roku na rok, dzięki tros-klivej opiece i należytej pie-lęgnacji, leszczyńskie skwery, planty i parki pięknieją. Przyczyniają się do tego m.in. wielkie ilości kwiatów. Na przykład w ubr. wysa-dzono około 60 tys. sztuk kwiatów, przeważały wśród nich ukrośnice, szalwie i pe-largonie.

Jak nas poinformował dy-rektor zakładu — Stanisław Przybyła, w tym roku prze-widuje się zwiększenie kwia-tów kobiercowych, co da je-szcze ładniejszy wygląd mia-

Dla stolicy i swojego powiatu

Świadczenia na rzecz Spo-łecznego Funduszu Odbudo-wy Kraju i Stolicy w powie-cie pleszewskim, wynoszące w ubiegłym roku 295 tys. zł, wykonano w 113,7 proc. Prze-kroczenie planu było możli-WE dzięki ofiarnej postawie pracowników pleszewskich za-kładów pracy.

Z funduszu SFOS sko-rzystał już zabytkowy zamek w Gołuchowie, a także nie-kiektóre świetlice i biblioteki w powiecie. 500 tys. zł z fun-duszu SFOS przeznaczono na budowę żużni miejskiej w Pleszewie, która zostaje oddana do użytku w bieżą-cym roku. Z dotacji SFOS będzie korzystał — budowany cynam społecznym — Wie-łki Ośrodek Zdrowia w Ko-walewie. (ki)

„SZYBKO I CIEKAWIE”

Uproscenie czy komplikacja?

Dużo czasu, papieru i atra-mentu zużyło już na temat uproszczenia pisowni, ale spra-wa z miejsca nie ruszyła po-mimo argumentów bardzo ważkich. Jedną przyczyną tego jest przede wszystkim sprawa pomieszenia dwu zagadnień pod mianem pisowni, a to wła-sciwie pisowni j. np. ó, h, i, j po spółgłoskach oraz uprosz-czenia alfabetu nie w znaczeniu modyfikacji, lecz usunięcia z niego pewnych anomalii, jak-im jest stosowanie dwulite-rowych oznaczeń głosek, w pierwszym rzędzie cz, rz, sz. Przecież ze zdziwienia aż ocy na wierzch wyłażą, jak to? No, bo porównajmy:

z — c — s — r,
więc oznaczono: ż — ć — ś — i dalej: ż — ? — ? — ?

— tu zabrakło konsekwencji. Łat temu kilkadziesiąt po-trafiono bardzo prosto ozna-czyć z — ż — i w podobny sposób zaczęło c — ć oraz s — ś. Nie dokończono jednak i wprowadzono cz, sz, rz.

Nie wiadomo po co my nadal tak pisemy. Co nas zmu-sa do honorowania tego typu nieścisłości. Gdzież tu logika myślenia, pisania?

Sprawa jest prosta i nic nie stoi na przeszkodzie wprowa-dzić w ślad za z — ż — i tak-ież: c — ć — c i s — ś — s oraz r. Precież od tego z — ż — nie umieramy i chyba od c — ć c, s — ś s też nie umiemy. Tak samo i od r — r. Jeżeli chodzi o dz, dż, dż — to sprawa jest trudniejsza, gdyż przy np. cz, sz, rz nie słyszymy żadnego podziału dźwięku, a przy dz, dż, dż mo-je ucho i serce innych usu-rozróżnia tu wyraźnie d — z, d — ż, d — ż. Nie ma więc zmia-rtwienia, już dzieci od pierw-szej klasy piszą te dźwięki (a nie dźwięk) poprawnie.

Bysrejsi ode mnie wylcyli i cas i papier i atrament bez-produktywnie marnowany o-

wym zbytecznie dodawanym żartocznym „z”. Tyle się dziś mówi i pise o racjonalności itp., a tu taka niekonsekwen-cja: umyślnie dopuszczać do marnowania cennych materia-łów i ludzkiej energii i casu. Aż się boję, żeby się nie zna-lazł jakiś śmieciek i nie zaskar-żył... starego alfabetu o zmarnowanie wielu lat niepotrebnej nauki i straconego casu i nie zażądał odszkodowania lub przynajmniej podniesienia emerytury o trzysta cy więcej procent. Chyba tu nie ma się czego bać ani po co cekać, skoro jest koncepcja pełnej reformy. Że to kosztuje parę lat pracy językoznawców? No, to co? Uproscenie alfabetu naszego to kwestia po prostu paru minut — no, niech bę-dzie — godzin, cy dni. Z tym nie powinniśmy cekać. Cas serio pomyśleć o milionach małych obywateli, o ich zbed-ny trudzie i choć tyle uprościć alfabet. Koryść olbrzymia. Kiedyś przecież było też „X” i tak bezboleśnie wy-leciało z alfabetu.

A może by tak „Głos Wiel-kopolski” wziął i wydruko-wał jeden nakład bez. cz, sz, rz, a z: c, s, r i Cy by też sła-g kogo trafił o to, cy nie?

Muchajer Maksymilian
Gębiczyn — Szkoła
p-la Gębicz k. Czarnkowa
Od redakcji: — Oj, trafił, trafił... zwłaszcza drukarza — linotypistę, co układał ten tekst na maszynie, w której nie uwzględniono jeszcze propozycji naszego Czytel-nika...

Pan Muchajer w swym li-scie posługiwał się nową, niedgdy dyskutowaną pisow-nią z. cz, sz, rz w postaci s, c, r, i poziomej kreseczki nad każ-dą z nich, jako oznaczeniem tych dźwięków. Niestety ani maszynistki, ani drukarze nie mogą tak oznaczać — brak w alfabecie tego akcentu. Dla-tego wytłuszcimy te litery. Druk trwał trzy razy dłużej...

Decyzja o reformie pisowni cz, sz, rz, to może i kwestia paru minut (tym bardziej ku-sząca, że istotnie zapewnia oszczędności czasu i papieru) lecz wprowadzenie jej w ży-cie to bez porównania więk-szy wysiłek. Proszę pomyśleć o maszynach drukarskich, o zamieszaniu, jakie powstanie, o wydanych doład książkach, o sztyldach, neonach.

To wszystko trzeba by zmie-nić w bardzo krótkim czasie. Więc chyba szkoda dziś marzyć, drogi, Czytelniku...

Technikum Budowlane w Kaliszu

Od dwóch lat istnieje w Kaliszu wieczorowe Techni-kum Budowlane dla Pracują-cych. Dzięki staraniom ka-liskich przedsiębiorstw budo-wlanych, Kuratorium Okre-gu Szkolnego wyraziło zgode-nie na uruchomienie z dniem 1 września br. 5-letniego Tech-nikum Budowlanego dla Ka-lisza i sąsiednich powiatów. Do Technikum przyjmowana będzie młodzież po 7 klasach szkoły podstawowej. (t)

Żart dnia

